Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr
Nr. 8 KRAKÓW, 22 LUTEGO 1931 R. ROK VII

DZWON NIEDZIELNY

ZACZNIJMY OD SIEBIE

Oczywiście nie będziemy tu mówić o programie prac w różnych zawodach, bo każdy zawód doskonale wie, co w tym a w tym czasie należy wykonać, co przygotować. Będziemy mówić o programie, czyli planie, który katolik koniecznie sobie zrobić powinien, jeśli nie chce, by ten najowocniejszy czas roku kościelnego nie minął dla niego bez pożytku.

— Cóż wstawić w taki program wielkopostny?

— Przedewszystkiem i **koniecznie** to, co nakazuje Kościół w trzech przykazaniach: posty nakazane zachowywać, w czasach zakazanych wesel i hucznych zabaw nie odprawiać i spowiadać się w czasie wielkanocnym i Najśw. Sakrament przyjmować!

Trzeba przyznać na pochwałę Polski, że czas Wielkiego Postu spędza się u nas naogół spokojniej i w większem skupieniu niż gdzieindziej.

Ale i u nas robi się coraz częściej w katolickim programie wielkopostnym wyłomy. Wielu katolików radzi sobie n. p z zabawami wielkopostnemi w bardzo naiwny sposób, zamiast bal nazwać balem, nazywa się go „śledziówką" czy „józefówką" i bawi się hucznie do białego rana tak samo, jak w karnawale.



KRÓL W CIERNIOWEJ KORONIE.

Inni znowu katolicy, zwłaszcza z miast, w żaden sposób nie mogą, czy nie chcą zrozumieć, na co się pości, uważając to przykazanie za rzecz zgoła przestarzałą i rozgrzeszają się od tego przykazania kościelnego prostem powiedzeniem: „Panu Bogu wszystko jedno, czy ja będę jadł szynkę czy śledzia". Niektórzy (a z tych to nawet jeden ze współczesnych niewierzących pisarzy otwarcie kpi) za wielki już post poczytują sobie to, że zamiast szynki raczą się obficie drogim kawiorem.

Nawet w roku 1931 przykazanie postu jest aktualnem i post kościelny ma i dziś swój głęboki sens: po pierwsze dlatego, że go zalecił sam Chrystus Pan, po drugie, że za swoje winy człowiek powiniem choć częściowo już odpokutować tu na ziemi, po trzecie, że nic tak duszy nie hartuje i nie umacnia jak odmówienie czegoś swojemu ciału. Właśnie dlatego dzisiejszy człowiek tak często jest podobny do bezwolnej lalki, że niczego sobie nie potrafi odmówić. Stąd też ciało bierze górę nad duszą i zaczyna dziś światem rządzić niepodzielnie. — Rozumie się samo przez się, że przykazanie postu dotyczy tych, co pościć mogą, inni mogą korzystać z dyspenzy, prosząc o nią wtedy, gdy jej naprawdę potrzebują. Ci, których na to stać, mogą zaoszczędzone na poście pieniądze obrócić choćby na wspomożenie tych, co szynkę czy kawior widzą tylko w oknach wystawowych, a zazwyczaj i chleba powszedniego do sytości nie mają. A tacy są (350 tysięcy bezrobotnych w Polsce) i my wszyscy, mamy obowiązek ich nakarmić.

Każdy bez wyjątku katolik winien pamiętać w swym programie wielkopostnym o spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej i o ile możności poprzeć ją dobrze odprawionemi rekolekcjami. Dla wielu pisanie o tem wydaje się najzupełniej zbytecznem, gdyż obowiązek spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej rozumieją i stale jaknajsumienniej go spełniają. A jednak jest faktem, że wielu z tych, którzy się cieszą opinją uczciwego człowieka i katolika, choć wiele innych praktyk religijnych pełnią, od spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej stronią. A dlaczego stronią? Dlatego, że spowiedź zobowiązuje nas do czegoś, zobowiązuje do postanowień i poprawy życia. A oni się tego właśnie boją.

Nie sposób tu nie przypomnieć o rekolekcjach. Winniśmy je odprawiać z głębokiem przekonaniem, że są one naprawdę potrzebne, a nie tylko modne. Wszak mamy się w czasie nich zastanowić nad tem, co w naszym stosunku do Pana Boga należy zmienić, mamy powrócić do bliższego współżycia z Chrystusem, mamy poczynić w naszem życiu pilne a konieczne zmiany, które zadecydują o naszem szczęściu w życiu i w wieczności. Nie podobna nie zalecić tu zwłaszcza rekolekcyj zamkniętych. Wszak mamy już w Polsce domy rekolekcyjne, wszak OO. Salwatorjanie w Trzebini raz po raz urządzają rekolekcje zamknięte dla różnych stanów, a koszta są prawie że żadne. Kto je raz odprawi, ten do nich tęsknić będzie, nazywając je najpiękniejszymi dniami swojego życia, Warto spróbować!

Wreszcie u progu Wielkiego Postu słówko do tych wszystkich, którzy się interesują Akcją katolicką.

Akcja katolicka jest apostolstwem i musi być pojmowana szczerze, głęboko, po Bożemu. Nie polega ona żadną miarą tylko na robieniu „krzyku katolickiego", ale na pracy głęboko sięgającej i prowadzącej ludzkość do Pana Boga. A jeśli tak, to ci, co się jej chcą w jakikolwiek sposób przysłużyć winni tę pracę wgłąb, zacząć od siebie. Siebie trzeba najpierw z Panem Bogiem pogodzić, swoje życie do przykazań Bożych i kościelnych nagiąć, siebie duchem Chrystusowego apostolstwa przepoić, bo inaczej w chwili najbardziej decydującej się ugniemy, w chwili, wymagającej najwięcej sił, upadniemy na duchu i łatwo się zniechęcimy.

Podtrzymujmy zatem karność wielkopostną, pracujmy w naszem kółku nad tem, by Wielki Post do Chrystusa zbliżał, bo w Nim tylko nasza siła, bo z Niego czerpiemy soki posilne, bo w Nim jest nasza chluba i nasze zwycięstwo w walce o królestwo Boże na ziemi.

NA NIEDZIELĘ I. POSTU

Ewangelja na niedzielę I. Postu.

(Mat. 4, 1—12).

Onego czasu, Jezus był zawiedziony na puszczę od Ducha, aby był kuszony od djabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając rzekł: Napisane jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś djabeł na górę wysoką bardzo, i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie. Albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

* * *

Pan Jezus, mówiąc o Sobie, jako o Pasterzu owiec, tak powiedział: „Ja przyszedłem, by życie miały i nader obficie miały". (Jan 10, 10).

To życie duszy, wysłużone przez Pana Jezusa, otrzymujemy na chrzcie św., a jeśli je przez grzechy stracimy, odzyskujemy je w Sakramencie Pokuty.

O tem życiu duszy mówi nam liturgja Wielkiego Postu. W czasie Wielkiego Postu występuje w modlitwach liturgicznych Kościoła katolickiego walka Chrystusa z mocami ciemności; w tychże modlitwach słyszymy niejednokrotnie o chrzcie św. i o pokucie.

Wielu chrześcijan żyje dzisiaj zupełnie po pogańsku: użycie życia bez względu na moralność stało się ich celem, tak, że można do nich zastosować słowa Pisma Świętego:

„ani życia, ani małżeństwa czystego już nie zachowują, ale jeden drugiego z nienawiści zabija albo przez cudzołóstwo zasmuca

I wszystko się pomieszało: krew, mężobójstwo, złodziejstwo i oszustwo, uwodzenie i niewierność, bunt i krzywoprzysięstwo, trwoga między dobrymi,

zapomnienie o Bogu, splugawienie dusz, występki przeciw naturze, niestateczność małżeństwa, nierządność cudzołóstwa i niewstydliwości". (Księga Mądrości 14, 24–26).

Chrześcijanie ci, zda się, zapomnieli, że woda chrztu św. obmyła ich z grzechu pierworodnego; zapomnieli, że na chrzcie św. wyrzekli się ducha złego i wszystkich spraw jego; zapomnieli, że przyrzeczenie służenia Bogu, złożone Mu na chrzcie św., obowiązuje ich na całe życie...

I oto znowu nadszedł okres Wielkiego Postu, „czas pożądany, dzień zbawienia". Na cały świat rozchodzi się w dniu dzisiejszym, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, wołanie: „Bracia! Napominamy was, iżbyście nienadaremno wzięli łaskę Bożą. Albowiem mówi On: Czasu pogodnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas pożądany, oto teraz dzień zbawienia!" (Lekcja)

Oto teraz dzień zbawienia! Nawróćmy się, póki czas jeszcze. Godzina śmierci niepewna — może nam wtedy zabraknie czasu na pokutę. Iluż ludzi nagle umiera w katastrofach, trzęsieniach ziemi, na ataki serca.

„Poprawmy na lepsze to, czem zgrzeszyliśmy w zaślepieniu naszem, abyśmy, gdy nas nagle dzień śmierci zaskoczy, nie szukali czasu pokuty, a znaleźć go nie mogli". (Z liturgji Popielca)

Odnówmy przyrzeczenie złożone na chrzcie św. i zacznijmy życie Boże, życie godne ludzi.

Dosyć grzechu, czas na cnotę!

„W Imię Trójcy Przenajświętszej, w Imię Ojca, który nas stworzył, Syna, który nas odkupił, i Ducha Świętego, który nas poświęcił; wobec Najświętszej

Marji Panny, Niepokalanej Bogarodzicy, mego Anioła Stróża, śś. Patronów moich i całego Dworu niebieskiego, wobec Kościoła św. katolickiego, odnawiam przyrzeczenia przy chrzcie św. złożone, postanawiam żyć i umierać we wierze św. katolickiej. Odrzekam się szatana, ducha kłamstwa i wroga Kościoła katolickiego. Wyrzekam się wszystkich spraw jego, a szczególniej jego pychy. Przyrzekam, że zostanę wiernym Jezusowi Chrystusowi, Panu memu, i Jego przykazaniom i gotów jestem raczej umrzeć, niż wiary św. się wyprzeć. Ojcze Przedwieczny, racz użyczyć mi do tego Twej pomocy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki. Amen"

„Katechizm religji katolickiej", Kraków 1929. Nakładem Kurji Książęco-Metropolitalnej (str. 148).

Kalendarz tygodniowy.

22 lutego Niedziela Wstępna
23 „ poniedz. Piotra Damj. b.
24 „ wtorek Macieja apostoła
25 „ środa Cezarego *(Suche dni)*
26 „ czwartek Aleksandra, Wiktora
27 „ piątek Juljana *(Suche dni)*
28 „ sobota Romana *(Suche dni)*.

Z KATECHIZMU

Znamiona Kościoła Chrystusowego.

Kościół założył Chrystus Pan tylko jeden, a nie dwa lub więcej. A więc prawdziwy Kościół może być tylko jeden. Jeżeli tedy w różnych czasach powstawały i powstają dotąd społeczności religijne, które się także Kościołami chrześcijańskimi mianują, to każdy człowiek chyba rozumie, że nie mogą to być Kościoły prawdziwe i że takie kościoły nie prowadzą ludzi do zbawienia.

Musi też posiadać Kościół jedność wewnętrzną. Wynika to z wyraźnych słów jego założyciela. Chrystus Pan chciał, żeby ta sama Ewangelja zawsze i wszędzie była opowiadana, żeby ta sama Ofiara zawsze i wszędzie była składana, żeby ten sam chrzest i inne sakramenta były udzielane i prosił Ojca, „aby wszyscy, którzy w Niego uwierzą, byli jedno, jako Ojciec w Synu a Syn w Ojcu". Ustanowienie nieomylnego urzędu nauczycielskiego w Kościele miało też na celu utrzymanie jego jedności wewnętrznej.

Otóż ta jedność jest pierwszą cechą Kościoła prawdziwego czyli Kościoła Chrystusowego. Tej cechy nie ma żaden inny kościół.

Drugą cechą Kościoła Chrystusowego ma być apostolskość, to jest, że jego nauka, władza i początek powinny sięgać czasów apostolskich. Wszak Chrystus wybrał Apostołów, im nauczać polecił, im władzę sprawowania Sakramentów powierzył i oni gminy chrześcijańskie zakładać mieli, nie kto inny. To swe upoważnienie przelewali Apostołowie na innych. Tak tedy Kościół Chrystusa ma sięgać czasów apostolskich, a jeżeli jest jakiś kościół na przykład protestancki, który tych czasów nie sięga, nie może być Kościołem Chrystusowym ani prawdziwym.

Ta apostolskość jest drugą cechą Kościoła Chrystusowego.

Chrystus Pan założył Kościół Swój dla wszystkich ludzi, wszystkich krajów i wszystkich czasów, albowiem powiedział Apostołom: „Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody". Nie ustanowił innego Kościoła dla Polaków, a innego dla Francuzów, innego dla Anglików i tak dalej, ale jeden dla wszystkich czyli powszechny albo katolicki. Więc czy mają jaki sens kościoły narodowe? Powszechność jest trzecią cechą Kościoła Chrystusowego.

Wreszcie czwartą cechą Kościoła Chrystusowego jest jego świętość. Jeżeli kto żyje według nauki Chrystusa, przez Kościół przechowywanej i głoszonej, ten musi się stać świętym, bo nietylko będzie dobrze żył. ale też będzie przyjmował św. Sakramenta, które uświecają. To też Kościół zawsze wydawał i wydaje świętych.

Kościół Chrystusa ma zatem te cztery cechy: jedność, apostolskość, powszechność i świętość.

Żaden inny kościół: ani protestancki, ani schyzmatycki, ani Hodurowy, ani Badaczy, ani turecki, ani jakikolwiek inny nie ma tych czterech znamion i mieć nie może i dlatego nie może być kościołem prawdziwym.

Cóż więc mamy powiedzieć o tych, co nie należą do Kościoła rzymsko katolickiego, bo ten sam jeden te cechy Kościoła Chrystusowego ma i dlatego sam jeden jest prawdziwy? O tych musimy powiedzieć, że błądzą razem ze swoimi pasterzami.

Pan Jezus chciał i chce, aby była jedna owczarnia t. j. Kościół św. i jeden pasterz t. j. Ojciec św. Kto się z tej owczarni wydali i kto za innemi pasterzami się ogląda, nie idzie za Chrystusem. Ci zaś czyto duchowni czy nieduchowni, którzy osobne kościoły czyli stowarzyszenia religijne zakładają i wyznawców swej wiary koło siebie gromadzą, to są nie pasterze, ale wilki, którzy siebie i innych zatracają. Jest to prawda wiary, którą wyznawamy, mówiąc: „wierzę w święty Kościół powszechny". *P. Z.*

Mowa Ojca św. przez radjo

W dziesiątą rocznicę koronacji swej na papieża dnia 12 bież. miesiąca, Ojciec św. przemówił po raz pierwszy bezpośrednio do duchowieństwa, zakonów, misjonarzy, do wierzących i niewierzących, do rządów i narodów, do bogatych i ubogich, do pracodawców i robotników, do wszystkich cierpiących i uciśnionych, życząc wszystkim na świecie urbi et orbi (miastu tj. Rzymowi i światu) Pokoju Bożego, a zarazem udzielając całemu światu błogosławieństwa Apostolskiego. Mowa Ojca świętego po łacinie trwała 10 minut i została następnie podana w kilku językach w tem (na 3 miejscu) w języku polskim. Po przemówieniu papież Pius XI w towarzystwie budowniczego radjostacji watykańskiej, oraz senatora Marconiego udał się do papieskiej akademji umiejętności, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie, a następnie Ojciec św. złożył senatorowi Marconiemu serdeczne podziękowanie za dokonanie tak wielkiego dzieła.

Wobec klęski bezrobocia.

Redakcja naszego pisma w zrozumieniu ciężkiej obecnie sytuacji bezrobocia będzie bezpłatnie ogłaszać w Dzwonie poszukujących pracy członków katolickich organizacyj, jak również ogłoszenia o jakichkolwiek wolnych posadach z wszystkich zawodów.

Pracy poszukują:

Elektromonter obznajomiony także z szoferowaniem, stróż, portjer, ewentualnie magazynier, wykwalifikowany ślusarz.

EPISKOPAT POLSKI A USTAWA PRZECIWALKOHOLOWA

Sekretarz Episkopatu Polski, JE. Ks. Biskup St. Łukomski, zwrócił się pismem z dn. 3-go bm. do władz państwowych, w którem zwraca uwagę władz na poszczególne punkty w projekcie noweli do ustawy przeciwalkoholowej, zawierające niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce oraz groźbę dla zdrowia moralnego narodu.

Episkopat Polski stwierdza, że:

1) projekt noweli w porównaniu z dotychczasową ustawą rozszerza i ułatwia możność sprzedaży napojów alkoholowych. Utrzymanie liczby 22.000 miejsc detalicznej sprzedaży oraz rozszerzenie tej sprzedaży na bufety stacyjne, wagony restauracyjne i bufety na statkach podwaja faktycznie ilość miejsc sprzedaży alkoholu;

2) projekt upoważnia do sprzedaży alkoholu w czasie zabaw oraz przedstawień, co zawiera wyraźne niebezpieczeństwo ekscesów i zbrodni;

3) szczególnie przykrym dla społeczeństwa katolickiego jest zamiar dozwolenia sprzedaży alkoholu w niedziele i święta, co zniszczy odrazu te dobre rezultaty, które dotąd zostały osiągnięte w walce z alkoholizmem.

Projekt pogarsza również dotychczasową sytuację, dozwalając na wyszynk alkoholu w najbliższej odległości od kościołów, szkół, cmentarzy itp.

„Z całego projektu — pisze Sekretarz Episkopatu Polski — przebija wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia społeczeństwa. Praca ludzi dobrej woli, skierowana ku zwalczaniu alkoholizmu, ich wysiłek szerzenia cnoty trzeźwości, nawoływanie do oszczędności, do podniesienia zdrowotności narodu i podniesienia sytuacji majątkowej szerokich warstw będą daremne, jeśli te usiłowania napotkają na ułatwianie sprzedaży alkoholu przez liczne miejsca sprzedaży.

Ustawa z r. 1920 nie była doskonałą, lecz niniejszy projekt ustawy uczyni walkę z alkoholizmem bezowocną i przyczyni się bezsprzecznie do rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce.

Wobec tego zwracam się w imieniu Episkopatu Polskiego z prośbą o usunięcie z ustawy tych punktów, które stanowią pogorszenie ustawy z r. 1920.

Czas najwyższy zrozumieć, że kwestja pijaństwa wnika we wszystkie nasze stosunki społeczne, gospodarcze, zdrowotne i moralne i że walka z wódką i pijaństwem może się przyczynić do odrodzenia i odnowienia całego Narodu Polskiego w Chrystusie.

Ks. Biskup Bandurski.

Meksyk po walce z Kościołem

Pomimo pozornie wrogich praw i rozporządzeń rządowych Kościół katolicki jest całkowicie uznany i szanowany, a odprawianie nabożeństw podjęto nanowo. Można sądzić, że wkrótce odzyska się całkowitą swobodę, zwłaszcza, że wpływy Kościoła rosną. Większość Meksykańczyków przyznaje się do katolicyzmu, gdyż takimi są rzeczywiście z urodzenia, nie tak wielu jednak stosunkowo jest katolikami praktykującymi. Jest to wynikiem zbyt nielicznego duchowieństwa, albowiem na 15 miljonów wiernych obecnie jest zaledwie 3.000 kapłanów. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest, że wielu katolików przyjmuje idee radykalne i socjalistyczne, nie przypuszczając nawet, iż są one wrogie Kościołowi. Miejscowi Indjanie, których jest około 5 miljonów, przeważnie tylko z imienia są katolikami, gdyż do religji przyplątali masę zabobonów. Wobec Kościoła katolickiego zachowują się oni jednak zawsze z należytym szacunkiem. Zdecydowanych wrogów Kościoła spotyka się tylko wśród miejscowych białych. Winę tego ponosi wolnomyślny sposób wychowania w szkołach publicznych.

Katolicka lotniczka

Mrs. Bruce, lotniczka angielska, która niedawno dokonała przelotu do Tokjo, jest szczerą, praktykującą katoliczką. Stale i otwarcie okazuje, iż religja jest rzeczą pierwszą dla niej. Gdy po przelocie zapytywano ją o szczegóły odbytej podróży, zaznaczyła przedewszystkiem, że powodzenie swego przedsięwzięcia zawdzięcza opiece Opatrzności. Zanim wyruszyła w drogę, samolot jej został pobłogosławiony przez kapłana, przekonaną więc jest, że tylko dzięki temu błogosławieństwu i modłom kapłana uniknęła wielu niebezpieczeństw, jak w Indo Chinach, gdy, znalazłszy się wśród chmur, cudem tylko nie rozbiła samolotu i siebie w górach. To też po wylądowaniu w Indo-Chinach pomimo znacznej odległości od najbliższego miasta, nie szczędziła trudów, by następnego dnia, który był niedzielą, wysłuchać Mszy św. Nie znajduje dość słów wdzięczności dla OO. Jezuitów w Zi-Ka-Wei, w Szanghaju, gdzie już o g. 4-ej z rana uczyniono dla niej obserwacje metereologiczne. W ciągu zaś całego przelotu największą pociechą była dla niej modlitwa. Dzięki niej mogła opanować zmęczenie i odzyskiwać równowagę ducha, tak konieczną w jej przedsięwzięciu.

Protestantka nawrócona w Lourdes

Wedle „Chicago Tribune“ w czerwcu ub. r. żona bogatego kupca z Now. Yorku, p. John F. May wyjechała z Paryża do Biarritz. Ponieważ sezon jeszcze się nie rozpoczął, skłonił ją radca ambasady w Waszynktonie, książę Henryk de Bearn, aby jechała do Lourdes, gdzie spędzić miał trzymiesięczny urlop w roli brancardiera czyli opiekuna chorych.

Pani May przybyła do Groty i zauważyła, że opiekunami chorych są przedstawiciele wszystkich klas społecznych, a przedewszystkiem inteligencji. Wkrótce sama wpisała się na listę pomocnic sióstr schroniska i nosiła chorym posiłki. O. Biarritz zapomniała zupełnie. Po pewnym czasie spostrzegła, że praca wzmocniła jej zdrowie i zainteresowała się nauką Kościoła katolickiego.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych p. May zwróciła się do rektora katedry katolickiej w Chicago z prośbą o naukę katechizmu i na początku stycznia r. b. przyjęta została do Kościoła katolickiego w kaplicy Coenaculum w Chicago w obecności męża i rodziców.

CO NAM PISZĄ?

Z Wiśniowej k. Dobczyc.

Dziewiąte prymicje obchochodziła nasza wioska dnia 2 lutego. Tłumy wiernych, których nie mógł pomieścić wiejski nasz kościółek obległy otaczający cmentarz, słuchając w skupieniu mszy św. prymicjanta ks. St. Bajera oraz pięknego kazania O. Domi-



Z prymicyj ks. Bajera w Wiśniowej.

nika T. J., wskazującego na wielkie posłannictwo kapłaństwa. Długo pozostanie w pamięci parafjan akt tej pięknej uroczystości oraz pragnienie wielu rodziców, mających synów w szkole, aby i oni doczekać się mogli podobnej uroczystości.

Z Chrzanowa.

Smutno nam stwierdzić, że tutejsze katolickie obywatelstwo, pomimo usilnych starań energiczniejszych jednostek, nie chce się ocknąć, z wygodnego coprawda, ale wręcz szkodliwego letargu katolicko-społecznej pracy.

W ostatnich dniach odbyły się uzupełniające wybory do chrzanowskiej rady gminnej, które, niestety, nie wyłoniły ani jednego radnego z katolickiej listy. Dzięki nieruchliwości katolickich mieszczan, nie mamy w radzie miejskiej swych przedstawicieli i nie możemy przez to strzec należycie naszych żywotnych interesów. Niebardzo wesoły obecny wygląd Chrzanowa powinien otworzyć wreszcie oczy tutejszemu mieszczaństwu! W mieście sami żydzi! Kościół okolony samymi wybrańcami Izraela! Sklepy prawie że wszystkie w rękach żydów, a majątki raz wraz przechodzą w ich ręce! Nie znajdziesz tu miejsca, gdzieby się nie panoszył i niechlujny przekupień żydowski. Czas jąć się wreszcie pracy i odżydzić to miasto, które przecież niegdyś, jak starzy opowiadają, miało pełne katolickie oblicze!

Z radością trzeba stwierdzić, że zrozumiała to młodzież i dość intensywnie pracuje, organizując się w wielu stowarzyszeniach i związkach, na czele których przoduje pracą Kat. Stow. Mł. Pols. Tutejsze S. M. P. zdobywa sobie coraz większe uznanie społeczeństwa, powiększając stale grono swych członków. 24/I. b. r. odbyło się w lokalu S. M. P. doroczne walne zebranie, któremu przewodniczył wicepatron B. Wysocki, nawołując druhów do dalszej wytężonej pracy i w tym nowym roku. Wybrano nowy zarząd z prezesem dhem Kurkiem H. na czele. Stary rok zakończyli druhowie tradycyjnym opłatkiem urządzonym, dnia 28/I w sali Strażnicy miejskiej. Opłatek odbył się w pełnem skupieniu, dopełniony przemówieniami X. patrona prof. K. Dzika i wicepatrona p. Bol. Wysockiego. Dość żwawo uwijają się chrzanowscy druhowie i na przyszłość mają bardzo ładne plany. W najbliższych dniach wystawią na scenie dwie sztuki Anczyca p. t. „Łobzowianie" i „Błażek opętany", zaś okres postu zainaugurują pasyjną, bardzo poważną sztuką „Nazarejczyk" X. St. Hopka. Cieszyc się należy z zapału przyszłych obywateli i trzeba im życzyć „Szczęść Boże" na nowy rok!

Wielkiem świętem był dla parafji chrzanowskiej dzień Matki B. Gromnicznej, w którym odprawili swe pierwsze msze święte kaleta J. Sykulski i Wł. Chowaniec. Nastrój w kościele był wielce podniosły, a mury kościoła dawno już nie gościły tylu wiernych. Podczas Mszy św. szereg pieśni relig. wykonał dobrze śpiewający chór p. prof. Urbańczyka. Prawdziwą owację uczyniła nowowyświęconym księżom orkiestra miejscowego S. M. P., gromadząc przed kościołem tłum ludzi, zwabionych dobrą muzyką.

Na tem kończę dzisiejszą korespondencję, mając nadzieję, że wkrótce znowu podzielę się z Szanownymi Czytelnikami „Dzwonu" nowemi wiadomościami z dużej chrzanowskiej parafii.

Akademik.

Dlaczego w Chrzanowie nie rozsprzedaje się przed kościołem „Dzwonu", jak to jest gdzieindziej?

Ten sam.

Z Prokocima.

Dnia 8 lutego po nieszporach odbyło się zebranie parafjalne w sali ochronki w sprawie budowy kościoła. Zainteresowanie ogółu tą sprawą było wielkie, świadczyła o tem zapełniona po brzegi sala. Zebranie zagaił miejscowy ks. proboszcz Gaczek, Augustjanin, powołując na przewodniczącego p. Rzebika naczelnika stacji kol. Kraków — Płaszów. Prowincjał OO. Augustjanów O. Grzegorz Uth projektodawca i twórca myśli budowy kościoła, którego życzliwości zawdzięcza Prokocim obszerny grunt pod budowę i pewną gotówkę na ten cel, prosił ogół zebranych o przyjście mu z pomocą. — Pan architekt Gawlik zapoznał zebranych z planami i kosztorysem, który sięga 1 miljona złotych.

W czasie zebrania nie obeszło się też bez krytyki, bo niektórym się zdaje, że budowa kościoła jest rzeczą księży a nie parafji Lecz były to jednostki znane ze swej krytyki nad wszystkiem, co dobre i pożyteczne. Na zarzuty odpowiadali: ks. prof. Jarosiński, pp. Rewilak, Chałupa, Krasiński.

Wybrano komitet składający się z 35 osób z pośród tutejszych parafjan, powołując do ścisłego komitetu ks. proboszcza Gaczka jako prezesa, ks. katechetę Chrapka jako skarbnika a p. Spyta jako sekretarza. — Na zakończenie przewodniczący zebrania p. Rzebik w imieniu zebranych podziękował O. Prowincjałowi za jego ofiarność i staranie około budowy nowego kościoła, na co ogół zebranych wzniósł trzykrotny okrzyk „niech żyje".

Zatem w imię Boże, parafjanie kochani, dzieło budowy już rozpoczęte. Stańmy wszyscy zgodnie ramię przy ramieniu do pracy, Bóg pracy tej dopomoże, a nowy kościół, który wspólnym trudem wzniesiemy, będzie świadczył, że w Prokocimiu mieszkają dobrzy katolicy, a wśród nich mieszka sam Chrystus — Król.

Boże błogosław nam w tej pracy!

parafjanin.

Z Rudawy k. Krakowa

Skoro tylko dowiedzieliśmy się, o projektowanej noweli do ustawy alkoh. z r. 1920 w wioskach naszych powstał żywiołowy odruch. Protest podpisywały okoliczne gminy, różne instytucje jak szkoły, miejscowe Rady Szkolne, Zarządy Kółek Rolniczych, Straże Pożarne i szereg jednostek jak Ks. Dziekan Józef Nowak, hr. Piotr Rostworowski P. Dyr. Andrzej Stopka i t. d.

Ludność, pociągnięta przykładem Nielepic, które jednogłośnie przeprowadziły u siebie plebiscyt za zniesieniem sprzedaży napojów alkoholowych, myśli i zamierza postąpić podobnie. Tem od pewnego czasu żyje. A teraz fakty.

Dnia 4 stycznia b. r. przyjechał do Rudawy p. prof. Krymski, który w Sali Parafjalnej do licznie zebranych wygłosił referat o „skutkach pijaństwa w rodzinie i społeczeństwie:" Wykład przyjęto z aplauzem prosząc, p. Referenta o pamięć.

Dnia 18 stycznia w Brzezince w obecności Ks. Dziekana i Wiceprezesa Ligi zdrowia wygłosił referat P. Dr. Fischer z Krakowa o ujemnych skutkach używania alkoholu dla zdrowia. Zebranych uderzyło przemówienie P. naczelnika gminy w Brzezince, który wypowiedział się za usunięciem sprzedaży alkoholu, oświadczając wobec wszystkich, że fałszem jest przekonanie o konieczności używania alkoholu — sam w 14 roku życia złożył przyrzeczenie, że nie będzie używał napojów alkoholowych; obecnie, ma 47 lat życia i od 14 roku nie miał w ustach kropli napoju alkoholowego i nie miał żadnych dolegliwości.

Niech będzie wolno poruszyć jeszcze jedną nie przebrzmiałą sprawę. Dnia 25. 8. 1929. w Nawojowej Górze (blisko Krzeszowic, par. Rudawa) odbył się plebiscyt alkoholowy. Większość głosów oddano za usunięciem szynków. Niestety, przeciwko zą-

kazowi sprzedaży napojów alkohol. wniesiono rekurs, opierając się na tem, że liczba głosów za i przeciw była za mała. Sprzedaż alkoholu trwa nadal. Władze rekurs uwzględniły, tłumacząc, że Ministerstwo Spraw Wewn. nie wydało szczegółowych rozporządzeń, dotyczących plebiscytów. Ilość zaś niesnasek domowych, zaczepek, bójek wcale pokaźna, z których większość dokonywana napewne w stanie nietrzeźwym.

Toteż protest żywiołowo podpisany opiewa: „Żądamy, aby wysiłki i prace nad plebiscytami alkohol. nie poszły na marne, aby wola nasza mogła być w czyn zamieniona, aby dobrowolna i szlachetna samoobrona przed pijaństwem nie była udaremniona."

Z uznaniem podnieść należy, że parafję naszą w jej usiłowaniu wybitnie wspomógł Komitet obywatelski dla walki z pijaństwem z prez. p. Ciepłikiem na czele. *Mira.*

Z Andrychowa.

Choć czasy powojenne niedobrze działają na młodzież, to jednak Bóg powołuje do pracy w swojej winnicy wciąż nowych kapłanów. I u nas w Andrychowie w święto M. B. Gromnicznej odbyły się prymicje nowowyświęconego ks. Franciszka Kuźmy, pochodzącego z Roczyny. Po otrzymaniu z rąk ojca i matki bło-



Prymicje w Andrychowie. Ks. Kuźma (x) w otoczeniu rodziców, rodziny oraz miejscowego i zaproszonego duchowieństwa.

gosławieństwa, ks. prymicjant w otoczeniu miejscowych i zaproszonych księży w procesji udał się do kościoła, gdzie najpierw poświęcił gromnice, a później rozpoczął uroczystą sumę w asyście ks. kanonika Tatary jako manuduktora, ks. Scholca jako diakona i ks. Sarny jako subdiakona. Płomienne kazanie wygłosił ks. A. Kudłacik, prefekt szkoły ze Sułkowic, rodak ks. prymicjanta z Roczyn. Rzewnym był widok, jak ks. prymicjant udzielał Komunji św. swoim rodzicom, rodzinie i znajomym, a później udzielił błogosławieństwa kapłanom i wiernym. Po sumie ks. kanonik Tatara podejmował ks. prymicjanta, jego rodziców i rodzinę, oraz księży obiadem, potem zaś ks. prymicjant podejmował gości u siebie w domu rodziców w Roczynach.

Z dumą podnoszę, że w naszej parafji coraz więcej jest powołań kapłańskich wśród młodzieży. Oby wielu z obecnie się kształcącej młodzieży poszło za przykładem ostatniego prymicjanta.

Tobie, ks. prymicjancie, na łamach kochanego Dzwonu Niedzielnego życzymy, żebyś wszystkich ludzi na równi ukochał i był kapłanem według Serca Bożego. *Władysław Fiema.*

Tychów - Stary (woj. kieleckie.)

Jestem czytelnikiem pism „Gazety Świątecznej", „Posiewu" i „Rycerza Niepokalanej." Widziałem adres Dzwonu w Rycerzu Niepokalanej. Wzięła mnie chęć zaprenumerować to pismo; kiedy otrzymałem numery okazowe, to mi się tak spodobały, aż mi się serce radowało i zaraz wysyłam prenumeratę kwartalną i otrzymuję pismo regularnie. Cieszę się dlatego, że „Dzwon Niedzielny" jest to pismo bardzo religijne, głosi słowo Boże, służy Akcji katolickiej. Dużo mamy, wrogów ja sam muszę prowadzić walkę, bo na moje pisma patrzyć nie chcą a ja dziękuję Panu Bogu i Matce Bożej Niepokalanej, że mnie Bóg obdarzył pismami religijnemi i będę się starał, aby nasze pisma rozpowszechnić a przeważnie „Dzwon Niedzielny" i będę się starał posyłać do Dzwonu artykuły. Serdecznie dziękuję za to pismo kochane, daj Boże wam żyć jak najdłużej, żyć i pracować przy tym „Dzwonie Niedzielnym" byśmy mogli wyplenić wszystkie herezje a nasze pisma rzymsko-katolickie jak najbardziej rozpowszechnić.

Nowy czytelnik „Dzwonu Niedzielnego" *Antoni Obara.*

Ze Związku chórów kościelnych

Pogadanka związkowa

Czem jest nasz Związek? Dokładną odpowiedź na to pytanie znajdziecie w statucie związkowym, z którym wszystkie zarządy chórów, dyrygenci i członkowie powinni się dobrze zaznajomić. Czytacie tam, że Związek jest zrzeszeniem chórów kościelnych archidiecezji krakowskiej dla krzewienia wśród nich wzorowej muzyki kościelnej zatwierdzonej przez Władzę kościelną.

Nasz Związek jest tedy stowarzyszeniem religijnem, powiedzmy bractwem religijnem, podległem Władzy kościelnej, a przez państwo uznanem na mocy konkordatu Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską. Jeżeli tak, to nie może być obojętnem naszej organizacji, czy jego członkowie żyją według zasad religji Chrystusowej i przykazań Kościoła, czy też nie. Owszem jedną z naszych głównych trosk będzie staranie o to, by nasi członkowie byli prawdziwymi wyznawcami Chrystusa i wiernymi synami Kościoła. W szczególności zaś musimy dążyć do tego, ażeby członkowie nasi przez udział w śpiewie w czasie obrzędów kościelnych przyczyniali się do powiększenia chwały Bożej, do zbudowania wiernych, uczestniczących w świętej liturgji i do uświęcenia własnego.

Nasz Związek jest także stowarzyszeniem muzycznem, bo pracuje nad podniesieniem muzyki kościelnej, zwłaszcza zaś śpiewu kościelnego, stąd równie dobrze można powiedzieć, że jesteśmy organizacją śpiewaczą. Swe wysiłki i trudy poświęcamy głównie pieśni kościelnej, nie wyrzekając się jednak i pieśni świeckiej, byle tylko nie stracić z przed oczu właściwego celu naszej pracy. Ponieważ jesteśmy stowarzyszeniem muzycznem, przeto chcemy szczerze i serdecznie współpracować ze wszystkiemi organizacjami muzycznemi i śpiewaczemi. Daliśmy już zresztą tego dowody, zapraszając do współudziału w koncertach zjazdowych świeckie towarzystwa, do Związku nie należące.

Czem się nie zajmujemy i czem nie jesteśmy? Nie zajmujemy się, ani zajmować nie myślimy żadną polityką, nie służymy żadnej partji politycznej i służyć nie będziemy, bo nasz Związek nie jest żadnem stowarzyszeniem politycznem czy partyjnem. Dlaczego to podkreślamy? Bo wiemy, że dzisiejsze partje polityczne chciałyby nawet przez zrzeszenia śpiewacze zyskiwać sobie zwolenników. Niech się zadowolą smakiem. Nie wierzymy też w powodzenie pracy, podjętej dla sztuki, dla muzyki pod egidą partji politycznej. Naszem hasłem jest: Służyć pieśni.

Komunikaty Związku

Sekretarjat poleca na Wielki Post:

Wład. Skowroński: Missa in Quadragesima (Msza wielkopostna na jeden głos z organem lub chór unisono i solo) Part. 3 zł.

Śpiewy kościelne w oprac. Walewskiego, X. Dr. Felchta, X. Świerczka i innych, na chór męski i mieszany Part. 2 zł. Głosy 30 gr.

Wiechowicz: Pieśni wielkopostne na chór mieszany Part. 1. 50 zł. Głosy 25 gr.

Mozart: Ave verum na chór mieszany. Głos partyt. 30 gr.

Palestrina: Improperia na chór mieszany Głos partyt. 50 gr.

Motety wielkopostne na chór męski. Głos partyt. 30 gr.

Archidiecezja krakowska w cyfrach

Liczba kapłanów, pracujących w archidiec. krakowskiej

Archidiecezja krakowska liczy obecnie 609 kapłanów świeckich i 264 kapłanów zakonnych. — Do najliczniejszych kongregacyj zakonnych na terenie archidiecezji krakowskiej należą OO. Jezuici 41 kapłanów, XX. Misjonarze 37 kapłanów, OO. Karmelici Bosi 26 kapłanów, OO. Bernardyni i Reformaci razem 25 kapłanów, XX. Salezjanie 23 kapłanów.

Liczba katolików w archidiecezji krakowskiej

Według ostatnich danych **liczba katolików w archidiecezji krakowskiej wynosi razem 1 miljon. 129 tysięcy i 497 katolików.** Diecezja jest podzielona na **20 dekanatów i 249 parafij.** Dekanat krakowski liczy 165.120 katolików, bialski 59.639, bolechowicki 25.978, czernichowski 49.126, makowski 55.580, mogilski 40.565, mszański 34.448, myślenicki 48.513, nowotarski (Nowy Targ) 52.270, niepołomicki 47.089, nowogórski 100.760, orawski 29.170, oświęcimski 57.066, spiski 19.751, skawiński 50.848, suski (Sucha) 50.218, wadowicki 54.060, wielicki 62.661, zatorski 23.639, żywiecki 106.996.

Rekolekcje zamknięte

W domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini

Dla Niewiast z III. Zakonu: rozpoczęcie 19 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 23 lutego rano.
Dla Panien: rozpoczęcie 25 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 marca rano.
Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 4 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 marca rano.
Przedślubne dla Panien: rozpoczęcie 9 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 marca rano.
Dla Panien z III Zakonu: rozpoczęcie 18 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 22 marca rano.
Dla Pracownic plebańskich: rozpoczęcie 24 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 marca rano.
Dla Abiturjentek: rozpoczęcie 7 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 kwietnia rano.
Dla Panien do 30 lat: rozpoczęcie 13 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 17 kwietnia rano.
Dla Kapłanów: rozpoczęcie 20 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 kwietnia rano.
Dla Matek: rozpoczęcie 28 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 maja rano.
Dla Wdów: rozpoczęcie 3 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 7 maja rano.
Dla Panien: rozpoczęcie 17 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 21 maja rano.
Dla Mężczyzn z III Zakonu: rozpoczęcie 25 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 maja rano.
Dla Młodzieży żeńskiej (S. M. P.): rozpoczęcie 4 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 czerwca rano.
Dla Niewiast: rozpoczęcie 10 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 14 czerwca rano.
Dla PP. Organistów: rozpoczęcie 17 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 czerwca popoł.
Dla Sodalisów po maturze: rozpoczęcie 20 go czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 czerwca rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się raczy zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Wszystko, czego potrzeba z wiktu i do spania, dostaje się na miejscu, w domu rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce bezpłatne. Opatrzność Boża za nie nagrodzi!

Prosimy Panie, które przyjeżdżają na rekolekcje, by były łaskawe przybywać w dłuższych sukienkach, niekolorowych pończochach i bez dekoltów.

Adres Domu Rekolekcyjnego św. Józefa:
OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

Listy pasterskie Biskupów Polskich

O miłosierdziu chrześcijańskiem w Akcji Katolickiej.

Tak brzmi tytuł listu pasterskiego, w którym J. E. X. Kardynał Kakowski zwraca się do wiernych swej archidiecezji na progu wielkiego Postu z nawoływaniem nietylko do rozmyślania i odrodzenia wewnętrznego, ale również z wezwaniem do czynu Chrystusowego.

»Oto dziesiątki i setki tysięcy wdów, sierot, inwalidów, kalek, bezdomnych, bezrobotnych, wyciągają do nas ręce z błagalną prośbą o chleb, o pracę, o dach nad głową. Wołają o pomoc i opiekę tysiące obłąkanych, nerwowo chorych, z powodu wojny zubożała i przymierająca z głodu inteligencja, wstydząca się żebrać, wyzyskiwana przez nieuczciwych spekulantów...«

»Oto olbrzymie pole nędzy i niedoli ludzkiej, które czeka na pomoc i ratunek! Jeśli na tem polu zabraknie szlachetnych i bezinteresownych pracowników, jeśli pomoc nie przyjdzie na czas, przyjdą do tych nędzarzy ludzie przewrotni, fałszywi prorocy, którzy falę bólu, rozpaczy i nienawiści, dobywającą się z serc zubożałych i cierpiących, obrócą przeciwko stawidłom porządku społecznego i państwowego...«

Przed duszą chrześcijańską stawia Arcypasterz zbolałego niedolą ludzką Boskiego Zbawcę, przypomina Jego okrzyk współczucia: »Żal mi ludu..., bo nie mają, coby jedli« (Mat. 15, 32). I powtarza za Chrystusem: I mnie żal tych wszystkich, co cierpią biedę i nędzę. Żal mi tych wielotysięcznych zastępów bezrobocznych i bezdomnych w Stolicy Polski!... Wszak ta rzesza cierpiących, ubogich i nieszczęśliwych w stolicy i w całej archidiecezji Warszawskiej, to najmilsze sercu mojemu owieczki i dziatki, nad których duszami w pierwszym rzędzie pieczę i troskę powierzył mi Ojciec św. w imieniu Chrystusa«.

Do zorganizowanej dobroczynnej akcji katolickiej wzywa Dostojny Arcypasterz kapłanów, zakony, osoby zamożne, jak również uboższe warstwy wiejskie i miejskie, gdyż zazwyczaj na drobnych ofiarach opiera się byt większości instytucyj dobroczynnych. Przypomina Arcypasterz uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Wreszcie, zwracając się do ubogich, upomina ich, aby nie oddawali się rozpaczy, nienawiści w stosunku do zamożniejszych, ale z ufnością w miłosierdzie Boże i ludzkie czekali na poprawę swego losu.

Ks. Biskup Radoński o kongresie eucharystycznym w Kaliszu.

Ks. Biskup Karol Radoński, Pasterz diecezji Włocławskiej, wydał list pasterski do wiernych, poświęcony kultowi Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie i ogłaszający Kongres Eucharystyczny diecezji Włocławskiej, który odbędzie się w roku bież. w Kaliszu w dniach 27, 28 i 29 czerwca.

Ponieważ urządzenie uroczystości kongresowych wymaga pewnych środków, ciężaru których nie można zwalać tylko na barki mieszkańców m. Kalisza, dlatego Ks. Biskup zwraca się z gorącym apelem do wiernych całej diecezji o przyjście z pomocą Komitetowi Kongresu. Na ten cel dn. 29 bm. we wszystkich kościołach diecezji odbędzie się składka.

Ks. Biskup Okoniewski na pięciolecie swego pasterzowania.

Ks. Biskup Stanisław Okoniewski, Pasterz diecezji Chełmińskiej, wydał list pasterski do wiernych swej diecezji, poświęcony rozważaniu pięcioletniego pasterzowania swego.

Za przedmiot swego rozważąnia bierze Ks. Biskup wizytacje pasterskie, w czasie których poznał dobre i złe strony swoich diecezjan. Największem złem — zdaniem Ks. Biskupa — jest obecnie rozdwojenie poszczególnych ludzi i warstw społeczeństwa, oraz brak poszanowania dobrego imienia bliźniego. Do miłości bliźniego i to do miłości praktycznej wzywa w końcu Ks. Biskup, wskazując na szerzącą się różnoraką nędzę.

Ks. Biskup Łukomski o modlitwie.

Ks. Biskup Stanisław Łukomski, Pasterz diecezji Łomżyńskiej, wydał list pasterski do wiernych o modlitwie.

Dostojny Pasterz zachęca wiernych do stałej codziennej modlitwy. Zachęca rodziców, aby nauczyli swe dzieci modlitwy, jak Chrystus uczył jej swych uczniów. Modlitwa, ten chleb duchowy, winna zawsze zasilać dusze nasze. Modlitwa wtedy przeniknie całe życie nasze, uzdrowi nasze stosunki ziemskie i przygotuje człowiekowi szczęśliwość wieczną.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

W piątą rocznicę zgonu śp. Arcybiskupa Cieplaka

Dnia 17 lutego upływa piąta rocznica zgonu wielkiego i nieugiętego wyznawcy nauk Chrystusa i męczennika, Arcybiskupa Cieplaka.

Więzienie i męczenie Arcybiskupa Cieplaka sprawiło, że w całym świecie powstał jakiś przełom, wstrząs całego chrześcijaństwa. Stare i nowe stulecia są czerwone od krwi męczenników. Mordowano już tylu apostołów, większych od tego cichego sługi Bożego, a jednak świat był przedziwnie obojętny i dopiero nazwisko Arcybiskupa Cieplaka wywołało powszechne oburzenie ludów. On jeden z niezliczonych w księdze męczeństwa zatargał duszą narodów, zbudził protesty całego świata, on jeden wywołał bunt powszechny i okrzyk do walki z Antychrystem.

Arcybiskup Cieplak zasłużył się nietylko całemu chrześcijaństwu. Przez długie lata pracy pasterskiej położył tak wielkie zasługi dla Polski, że pamięć po nim wśród nas zagasnąć nie może.

W piątą rocznicę zgonu jego odbyło się w Poznaniu o godz. 10-tej w kościele klasztornym Braci Mniejszych Konwentualnych pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego (ul. Franciszkańska 2) nabożeństwo żałobne.

Sowiety wspierają Litwę w walce z Kościołem

Z kół kościelnych w Rzymie dochodzą wiadomości, iż panuje tam przeświadczenie o istnieniu zakulisowych sprężyn sowieckich, kierujących rząd litewski do walki z Kościołem. Nigdy jeszcze nie było tyle dowodów wzajemnej sympatji rządów moskiewskiego i kowieńskiego, co obecnie.

Robota sowietów skierowana jest głównie przeciw porozumieniu polsko-litewskiemu, które nie odpowiada ich planom politycznym. Stąd niepożądane jest dla nich zbliżenie się duchowieństwa polskiego i litewskiego, chociażby tylko na gruncie religijnym.

Rzeczywisty stan prześladowania Kościoła na Litwie, który z powodu prześladowań i ostrej cenzury znany był niezbyt dokładnie, obecnie po ustnych wyjaśnieniach nuncjusza w Watykanie, zostaje dobrze wyjaśniony.

Procesy kanonizacyjne i beatyfikacyjne.

Jak podają »Acta Apostolicae Sedis«, ogłoszone zostały dekrety w sprawie podjęcia procesów o kanonizację bł. Jana Grande z zakonu szpitalników św. Jana Bożego, bł. Małgorzaty Redi, karmelitanki bosej, i bł. Konrada z Parzham, laika kapucynów. Jednocześnie w najbliższym czasie mają rozpocząć się procesy beatyfikacyjne Emilji Vialar, Glicerja Landriani, Salwatora da Horta, Katarzyny Laboure, Wincentego Palloti, Joachima de Vedruna de Mas, Dominika Savio, Filipiny Duchesne, Justyna de Iacobis, Marji Dufrost de Layemmerais, Placyda Baccher, Wilhelma Józefa Chaminade, Assunty Pallotta, Wita-Michała di Netta, Andrzeja Huberta Fournet i Marji de Mattias.

Episkopat austrjacki uchwalił wczesną Komunję św. dzieci w całej Austrji

Zgodnie z noworocznem 1931 przemówieniem arcybiskupa Wiednia, kardynała Piffla, do wiedeńskiego stowarzyszenia Eucharystycznej Adoracji Mężczyzn konferencja Episkopatu austrjackiego jednogłośnie uchwaliła »wprowadzić wczesną Komunję św. dzieci, które od następnego roku mają przyjmować pierwszą Komunję św. już w siódmym roku życia«.

Najśw. Marja Panna — Patronką Brazylji

Ogłoszony został list apostolski, mocą którego Niepokalanie Poczęta Najśw. Marja Panna zostaje uznaną za główną Patronkę Brazylji pod nazwą »Apparecida«.

Akcja katolicka w Stanach Zjednoczonych

W dorocznem zgromadzeniu »National Catholic Welfare Conference«, która jest głównym ośrodkiem Akcji katolickiej w Stanach Zjednoczonych, uczestniczyło 70 kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Sprawna organizacja tej potężnej instytucji obejmuje wszelkie dziedziny życia. Konferencja biskupów w Waszyngtonie zajmowała się m. in. problemem bezrobocia. Arcybp. Nicholas, prezydent departamentu szkolnego, złożył sprawozdanie o specjalnych badaniach i studjach nad sprawą skutecznego kształcenia nauczycieli katolickich i nad kwestją rozpowszechniania wszelkiego rodzaju pism o wychowaniu.

Szkoły katolickie w Turcji są zagrożone

Ze Stambułu donoszą, że turecki minister oświecenia publicznego wniósł projekt ustawy, zabraniającej dzieciom tureckim uczęszczania do początkowych szkół cudzoziemskich.

Należy zaznaczyć, że od wielu lat nauczanie języka tureckiego nietylko obowiązywało we wszystkich szkołach cudzoziemskich, lecz prowadzone były przez nauczycieli i nauczycielki, mianowane i wyznaczane przez rząd; nastręczało to tym szkołom wielkie trudności. Nowy projekt ustawy jest jeszcze gorszy, ponieważ grozi obowiązkowem zamknięciem klas początkowych w szkołach, które prowadzą misjonarze.

Nauka religji znów przedmiotem obowiązkowym w Jugosławji

Na energiczną interwencję katolickiego Episkopatu i społeczeństwa jugosłowiańskiego ministerstwo oświaty cofnęło swój poprzedni dekret co do nauki religji w klasach wyższych szkół średnich, wprowadzając znów od 15 stycznia r. b. naukę religji, jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich klasach szkół średnich w Jugosławji po dwie godziny wykładów tygodniowo.

Do Rodezji

Akademickie Koło Misyjne w Wilnie akademją żegnało ks. prof. K. Konopkę T. J., wyjeżdżającego na misje do Rodezji. Referat »Powołanie misyjne« wygłosił ks. dr. K. Kucharski. Okolicznościowe wiersze i część koncertowa zakończyły akademję.

Powrót na łono Kościoła

Zasuspendowany przed trzema laty przez biskupa z Nicei opat Wiktor Bouillon poddał się orzeczeniu Stolicy Apostolskiej i powrócił do Kościoła. Opat Bouillon został zasuspendowany już po osądzeniu przez Papieża »Action Francaise«, za ogłoszenie książki w obronie tej organizacji, dedykowanej jednemu z przywódców ruchu. Jest on ostatnim z trzech kapłanów, którzy publicznie opowiedzieli się przedtem za »Action Francaise«.

Szkoła świeckich misjonarzy w Afryce

Prefekt apostolski Północnej Nigerji, Msgr Proter, założył pierwszą szkołę dla misjonarzy świeckich, zamierzających poświęcić się apostolstwu wiary wśród kanibalskich jeszcze plemion północnej Nigerji. Do szkoły tej mają być przyjmowani krajowcy-chrześcijanie, którzy pokończyli szkoły misyjne. Program szkoły jest trzyletni i polega na odpowiedniem przygotowaniu moralnem i umysłowem do pracy misyjnej wśród swoich współziomków.

HODUROWCY PODGÓRSCY. Dn. 22. II. 1931. (w niedzielę) odbędzie się w Krakowie — Podgórzu w sali Czytelni katolickiej przy ul. Zamojskiego 50. o godz. 5-tej zebranie miesięczne Ligi katolickiej, na którem referaty p. t. „Kościół narodowy w Polsce“ wygłosi p. R. Niezabitowski, „Hodurowcy podgórscy“ wygłosi p. J. Magiera.

U grobu świętego Wacława, patrona i dziedzica Państwa Czeskiego

Czem dla Polaka jest Wawel i kościół Marjacki, tem dla Czecha jest gród Hradczański z najwspanialszą katedrą świętego Wita, błyszczącą wieżycami, błękitem nieba inkrustowanemi, widoczną zdala kilkanaście kilometrów, potężną, ogromem swym przewyższającą największe pałace Chrystusowe. Zbudował ją w roku 925 święty Wacław, jeden z największych królów państwa Czechów, wnuk św. Ludmiły, pierwszej męczennicy czeskiej za wiarę Chrystusową. Wzniesiona na dziedzińcu królewskiego zamku Hradczany, gdzie korony przywdziewali władcy dawnego mocarstwa czeskiego, kryje w swem sercu groby książąt i włodarzy państwa Przemyślidów: św. Wacława, Bolesława I i II, Brzetysława I., zwanego czeskim Achillesem, Wratysława, Sobiesława, Wacława Jednookiego, Przemyśla Otokara II, Wacława II, króla Jana Luksemburskiego, Karola IV, zwanego ojcem kraju i cały zastęp późniejszych władców państwa czeskiego.



Praga. Most Czecha, legendarnego założyciela państw. czeskiego



Zamek królewski w Pradze, Hradczany, dziś siedziba prezydenta republiki czeskiej.

Pierwotny wygląd katedry św. Wita różni się bardzo od dzisiejszej jej szaty wewnętrznej i zewnętrznej. Budowla dawnych wieków, dziś już nie pozostawiła po sobie żadnych śladów. Był to niewielki kościół, prostej konstrukcji, z jedną rondową wieżycą, gdzie msze św. odprawiali kapelani królewscy, gdzie monarchowie i dwór, Bogu ofiary modlitewne składali. Dzisiejsza katedra rozpoczętą została w roku 1344 za panowania Karola IV, a budowę jej prowadzono według planów francuskiego budowniczego królewskiego, Metjasza z Arrasu. Przez kilka wieków budowa katedry spoczywała na martwym punkcie, aż dopiero w r. 1929, w 1000 rocznicę męczeńskiej śmierci patrona i dziedzica Państwa czeskiego, świętego Wacława, wykończono ją kosztem ofiarności całego Narodu. Dziś katedra św. Wita, jako najwspanialszy wzór francuskiego gotyku budzi zachwyt tłumnie ją zwiedzających pątników, którzy pragną u grobu świętego Wacława zaznać ciszy błogosławionej i dostąpić łaski.

Święty Wacław urodził się około r. 900 jako syn księcia Wratysława i księżny Drahomiry. Przejęty głęboko nauką Chrystusową troszczył się o szerzenie i umacnianie Kościoła katolickiego na swej ziemi, do niedawna jeszcze pogańskiej. Księciem obwołany został w roku 921, a rządy sprawował na tronie Przemyślidów zaledwie 7 lat. Z potężnym sąsiadem swoim Henrykiem Ptasznikiem z dynastji saskiej (919—936) utrzymywał z wrodzonej miłości do pokoju stosunki bardzo przyjazne. To właśnie pobudziło przeciw niemu żywioły wrogie, nu czele których stanął sam brat księcia Wacława, Bolesław. Żywioły te dążyły do zgładzenia księcia Wacława, co doszło do skutku 23 września 926 roku w Starej Bolesławie (miasto w środkowych Czechach), gdzie na schodach tamtejszego kościoła został zamordowany przez płatnych zbirów. Ciało św. Wacława zostało po trzech latach przewiezione do Pragi i pochowane z wielką czcią w kościele św. Wita. Tam odpoczywa już od dziesięciu wieków we wspaniałej kaplicy świętowacławskiej, którą zbudował w 14 stuleciu przy nowej katedrze św. Wita, największy wielbiciel św. Wacława, cesarz i król Karol IV. Nim wiek upłynął, jeszcze za panowania bratobójcy Bolesława I. (929—967), rozniosła się szeroko po świecie wieść o cudach, dziejących się przy grobie męczennika. Tysiące pielgrzymów wlokło się z odledłych krain, z nad Łaby, Wisły i Odry i zalegało dniem i nocą kaplicę świętego Wacława, by ukorzyć się w modlitwie przed świętemi szczątkami tego, który jest symbolem ducha narodowego i symbolem Państwa czeskiego.



Katedra św. Wita na Hradczanach.

Dziwnem też uczuciem napawa serce człowieka chwila, kiedy zbliża się do grobu, kryjącego święte szczątki męczennika Chrystusowego. Mrok gęsty osnuwa tu szarą firanką kamienną trumnę i wszystko dokoła barwi ciemnościami. Tłumy pielgrzymów klęczą w zadumie u wezgłowia trumny i ustami, rozwartemi pobożną ekstazą, poruszają w milczeniu. A kiedy chorał świętowacławowy (ułożony w XIII w.), który w ciągu stuleci rozpalał lud czeski do zdumie-

wających czynów heroizmu, zapału i mocy, zagłuszy majestat ciszy i kapłan mszę świętą odprawiać poczynie, lud zebrany w kaplicy pada w wiekowy proch ziemi i żebrze łaski zmiłowania. Cisną się do świętych relikwij dzieci i starzy, mężczyźni i kobiety, bogaci i nędzarze, a każdy z prośbą pokorną, z modlitwą cichą, łez i ciepła miłości pełną. A rokrocznie w dzień św. Wacława, 28 września, łączy się z modlitwami pielgrzymów cały Naród czeski, którego bohaterem jest Rycerz Chrystusowy i Obrońca Krzyża świętego, — święty Wacław.

Praga, luty 1931 roku. *Jerzy St. Polaczek*

Sp. Dr. Stefanja Lisowska zmarła dnia 4 lutego 1931 r. Była ona długoletnim członkiem a zarazem parokrotnie wybierana prezydentką Sodalicji Marjańskiej Akademiczek Uniwer. Jagiell. potem zaś Sodalicji poakademickiej im. Królowej Pokoju a ponadto założycielką i przewodniczącą akademickiego Koła Misyjnego, którem kierowała do ostatnich chwil swego życia. Sp. Zmarła oddała swe młode życie całkowicie na usługi Kościoła i Akcji katolickiej. Z niestrudzoną energją, nie zrażając się przeciwnościami, walczyła o najświętsze idee, działając głównie na terenie Uniwersytetu i w organizacjach akademickich. Zostawiła po sobie pamięć wybitnej działaczki, której celem było wytworzyć siłę katolicką wśród inteligencji. Młodzież akademicka w uznaniu Jej wielkich zasług — składa na tem miejscu hołd Jej pamięci.

Jak należy robić testament?

Nic niema na świecie pewniejszego niż śmierć, to też każdy człowiek powinien wszystko na swoją ostatnią godzinę tak przygotować, aby nietylko losy swej duszy na wieczność zabezpieczyć, ale i przez mądre rozporządzenie swoim majątkiem swarom i procesom o swoją spuściznę w rodzinie zapobiec. Kto pozostawia jednego tylko spadkobiercę, któremu cały jego majątek po śmierci wedle prawa przypada, ten się bez testamentu obejść może, ale kto ma liczniejszą rodzinę, ten powinien zrobić testament, bo inaczej łatwo swoich najbliższych na kłopoty, zmartwienia i straty narazi. Jeżeli n. p. ojciec pozostawia czworo dzieci i umiera bez testamentu, to każdemu z nich przysługuje prawo do czwartej części spadku, ale nie do jakiejś jego części wydzielonej, tylko do części idealnej, czyli do czwartej części każdej rzeczy, do spadku należącej, bez względu na to, czy to jest dom, grunt, szafa, krowa, koszula, czy co innego. Jeżeli się przeto dzieci nie pogodzą, w jaki sposób się mają spadkiem podzielić, to nie ma innego sposobu, tylko trzeba cały majątek ruchomy i nieruchomy na licytacji sprzedać, z uzyskanej gotówki długi nieboszczyka, koszta pogrzebu i podatek skarbowy zapłacić, a dopiero resztę między spadkobierców podzielić. Łatwo sobie wystawić, że takie zakończenie sprawy może spowodować nieobliczalne szkody, a nawet ruinę całej rodziny, czemu tak łatwo może testament zapobiec.

Ludzie, nie znający się na prawie, nazywają każde rozporządzenie ostatniej woli testamentem, co nie jest jednak właściwem, gdyż *testamentem jest tylko rozporządzenie, w którem ustanowieni są spadkobiercy, mający objąć spadek w oznaczonych w stosunku do całości jego częściach*, np. po połowie, po trzeciej części itp., a *rozporządzenie, które jedynie tylko zawiera zapisy, czyli legaty poszczególnych przedmiotów na rzecz poszczególnych osób, jak np. zapis łąki, krowy, domu, korali itp. nazywa się kodycylem.*

Ustanowienie spadkobiercy jest rzeczą bardzo ważną, bo jeśliby ktoś nawet wszystkie rzeczy różnym osobom zapisał, to i w takim razie sąd musi przyznać spadek jego najbliższym krewnym, jako spadkobiercom, a to w częściach, oznaczonych do całości. Ci spadkobiercy muszą wprawdzie wszystkie zapisy nieboszczyka uszanować, ale otrzymać mogą takie przedmioty, które spadkodawca w swem rozporządzeniu wymienić zapomniał. Tacy spadkobiercy są zwykle rozgoryczeni, że ich nieboszczyk w swem rozporządzeniu pominął, starają się wyszukać jakieś rzeczy, nikomu nie zapisane i sprawiają wiele kłopotów i kosztów.

Rozporządzenie ostatniej woli jest jedynym dowodem na to, jak zmarły swoim majątkiem rozrządził, a wskutek tego ustawodawca musiał ten akt tak ścisłemi formalnościami obwarować, ażeby nadużycia i oszustwa możliwie wykluczyć i dlatego formalności prawne muszą być przy sporządzaniu testamentu ściśle stosowane, bo inaczej cały akt staje się nieważnym.

W Polsce, przed wojną na trzy części rozdartej, obowiązują jeszcze poszczególne prawa spadkowe zaborców, dopóki długa i żmudna praca ujednostajnie-

---

S. K. M.

WIELKA SPRAWA W MAŁEJ WIOSCE

I jeśli te rzeczy staną u tych, których na nic dobrego nie stać, jako że nieczysta robota stała się ich rzemiosłem, to i nawet niema dziwoty, ale kiej takie rzeczy mają miejsce u gospodarza, u naczelnika gminy, to sprawa naprawdę tak przykra, że nie idzie o niej nawet mówić i dlatego nie będę się tu przed wami rozpowiadał; krótko powiem: — żadnych pieniędzy w kasie gminnej niema, a są jeszcze długi; gdzie się podziały, — to nad tem dużo głowić się nie potrza, wy o tem lepiej wiecie niż ja, bo ja gościem jestem we wsi. Chociaż winowajcę jest na czem patrzeć, to jednak wedle rady jegomościa chciałem wam rzec, co następuje. — Skoro sołtyska dowiedziała się, co zaszło ze starym, zaraz chciała sprzedać morgi i pokryć długi sołtysa. Jegomość się temu sprzeciwili, jako że z bólem serca dawała swoją ojcowiznę za marnotrawstwo swego chłopa, dobrodziej kazali, coby z dobytku dawała tyle, ile będzie mogła, by zczasem nagrodzić krzywdę, wyrządzoną gminie. Jak wam się to widzi?

— Ano juści tak być musi, kiej inaczej być nie może — wtrącił Jacek.

— Druga sprawa to wybór sołtysa. Nie wiecie, iłem się naprosił jegomościa, kogoby chcieli dać na naczelnika gminy, a jegomość nic nie chcieli rzec, ino, żebyśwa przódzi sami między sobą wybrali, — tedy mówcie jak wam się widzi?

— Nie wiem, jak inni, ale ja myślę, żebyście się wy, Janie, pisali — rzekł Jacek — toć jesteście przy rozumie i zdzierżylibyście niejednej biedzie. —

— Ej, Jacenty, trafiliście, kiej kulą w płot, toć wiecie, że mię potrzeba zarobku pędzi z chałupy, z gminy nie taki znów profit, żeby ino siedzieć i urzędować. Widzę, co się nie zanosi na żadną deliberację, toć powiem, co myślę, zgodzicie się, to dobrze, a nie, to będziemy radzić dalej. Mnie się widzi, że Walek Ruchała najlepi się nadaje, toż znacie go i wiecie, jaki

nia odnośnych przepisów nie będzie dokonaną. Nie mogąc się zajmować temi wszystkiemi prawami, ograniczyć się musimy do przedstawienia formalności przy rozporządzeniach ostatniej woli dla austrjackiego kodeksu cywilnego, obowiązującego w Małopolsce.

Otóż kodeks ten rozróżnia rozporządzenia ostatniej woli sądowe, albo notarjalne i prywatne, a każde z nich może być zrobione ustnie, albo na piśmie. Małoletni, którzy do 21 lat jeszcze nie doszli, ale 18 lat życia już skończyli mogą robić rozporządzenie tylko przed sądem i tylko ustnie, natomiast pełnoletni, tj. po 21 roku życia mogą robić rozporządzenia, jakie zechcą. Ponieważ sędzia, czy notarjusz, przed którymi się robi rozporządzenie ostatniej woli musi już ze swego urzędowego obowiązku przestrzegać zachowania przepisanych formalności, przeto obecnie zajmiemy się tylko rozporządzeniami prywatnemi.

Kto chce zrobić swoje rozporządzenie prywatnie i bez świadków musi je własnoręcznie napisać i podpisać. Oznaczenie miejsca i dnia spisania nie jest wprawdzie koniecznem, ale bardzo wskazanem, gdyż może niejedną wątpliwość usunąć.

Jeżeli spadkodawca daje swoje rozporządzenie innej osobie do napisania, musi je przynajmniej własnoręcznie podpisać, a ponadto wyraźnie oświadczyć wobec trzech świadków, z których przynajmniej dwaj muszą być równocześnie obecni, że odnośne pismo rzeczywiście jego ostatnią wolę zawiera. Każdy z tych trzech świadków winien się następnie na samym dokumencie podpisać z wyraźnym dodatkiem, że to czyni „jako świadek rozporządzenia ostatniej woli".

Spadkodawca, który pisać nie umie, ma na rozporządzeniu ostatniej woli wobec trzech świadków, którzy jednak wszyscy naraz muszą być obecni, położyć znak krzyża, obok którego ma jeden ze świadków jego imię i nazwisko napisać, oraz podpisać siebie, jako podpisującego spadkodawcę.

Jeżeli spadkobierca czytać nie umie, ma mu jeden z trzech świadków równocześnie obecnych, byle nie ten, który rozporządzenie pisał, to rozporządzeprzeczytać, a spadkodawca winien wyraźnie oświadczyć, że odczytane mu pismo rzeczywiście jego ostatnią wolę zawiera. Dwaj dalsi świadkowie powinni już przedtem z rozporządzeniem tem dokładnie się zapoznać, ażeby mogli poświadczyć, że zostało spadkodawcy bez żadnej zmiany odczytane.

Rozporządzenie ustne może zrobić spadkodawca tylko wobec trzech świadków równocześnie obecnych, którzy muszą poświadczyć, że go znają i że co do jego osoby żadne oszustwo nie zachodzi. Rozporządzenie takie powinni sobie świadkowie albo wszyscy razem, albo każdy pojedyńczo zanotować, ażeby mogli jego treść dokładnie i pod przystęgą potwierdzić, gdyż rozporządzenie ustne, które nie będzie na żądanie każdego interesowanego przynajmniej przez dwóch z trzech świadków obecnych zaprzysiężone, jest nieważne i bez żadnego znaczenia.

Świadkami rozporządzenia ostatniej woli nie mogą być osoby, które 18 lat życia nie skończyły, dalej osoby umysłowo chore, ślepe, głuche, nieme i języka spadkodawcy nie rozumiejące. Nie mogą być także świadkami rozporządzenia na ich korzyść zdziałanego, ani rozporządzenia takiego nie mogą sami spisywać spadkobiercy i legatarjusze, ich żony, czy mężowie, dzieci, wnuki, rodzice, dziadowie, rodzeństwo i osoby w takimże stopniu z ich żonami, czy to mężami spokrewnione, a wreszcie ich płatni domownicy. Dla upewnienia się, że jego ostatnia wola będzie dobrze wykonaną, może spadkodawca ustanowić jaką zaufania godną osobę egzekutorem, czyli wykonawcą swego rozporządzenia, którego obowiązkiem ścisłego wykonania tego rozporządzenia jest dopilnować.

Kto chce swoje rozporządzenie pisemne przed zniszczeniem, zagubieniem, lub kradzieżą zabezpieczyć, może je oddać do przechowania we właściwym Sądzie grodzkim, albo u notarjusza, a dla zachowania tajemnicy w zapieczętowanej kopercie, która będzie dopiero po jego śmierci otwartą.

Rozporządzenie może spadkodawca każdej chwili ze sądu czy od notarjusza odebrać i zniszczyć, albo też bez niszczenia odwołać, przy odwołaniu jednak musi zachować te same formalności, co przy robieniu samego rozporządzenia. Może także zrobić powtórne rozporządzenie, w którem może poprzednie uzupełnić, albo zmienić, dla uniknięcia jednak nieporozumień najlepiej jest w razie potrzeby zrobić całe zupełnie nowe rozporządzenie, a w niem wyraźnie oświadczyć, iż się wszystkie dawniejsze, gdyby się jakie kiedyś znalazły, unieważnia i odwołuje. Rozporządzenie, zrobione z zachowaniem powyższych przepisów, będzie wprawdzie formalnie ważne, ale mimo to może być częściowe ze względów rzeczowych zaczepione, a mianowicie, jeżeli krzywdzi najbliższych krewnych, których kodeks tylko pod ściśle podanemi warunkami pozwala wydziedziczyć... Dok. nast.

---

jest i co dla wsi zrobił; nicto, że się postawił i wszystkich nas swoją darowizną w kozi róg zapędził, nie jest on ta z tego harny, bo, co dał, to mu Bóg za to zapłaci. Jak myślicie?

— Ano niechby ta i był, tylko, że kiej sam dał aże tyle, to z nas będzie chciał skórę zedrzeć, tembardziej że w gminie kiejby wymiótł, a on duchem chce tę ano ochronę wystawić.

— E coby tam miał skórę zdzierać, toć nikomu nie wydrze, jak sami nie dacie.

— Ano to zgoda?

— Ano widzę, co wszyscy macie pamłokę na oczach i nikogo godniejszego nie widzicie – rzekł, wychodząc Wojtek.

— Toć nie uciekajcie, Wojciechu, bo jeszcze jedną sprawę mamy.

— Radźcie sobie z Walkiem.

— A kiej poszedł, to poszedł. — Teraz co do chałupy na wygonie, toć Grzywońka, która teraz na Zauku po chałupach drze pierze, była u jegomościa i ponoć na klęczkach prosiła, coby chałupe spalić, a na tem miejscu Bożą mękę wystawić, a z wiatraki zrobić kapliczkę dla Swiątków...

— Co jej do głowy przyszło — zawołał Jacek.

— Toć nie dziwujcie się, Jacenty, to potrza wam wiedzieć, że Grzywoń — wszystkie obrazy z chałupy wyrzucił, a stara znalazła je w wiatraku i jakby w nią nowa dusza weszła, tak się ano cieszyła. Nie wiem, czy wiecie, że Grzywońka chciała wszystko zapisać na plebanją, ale jegomość raili, coby dała zapis na ochronę, z początku nie dała se ani mówić, ale kiej dobrodziej powiedzieli o Walkowej darowiźnie, dopiero się zgodziła, jeszcze też i na to, by ten zapis sprzedać na budulec do ochrony. Dotąd jak widzicie wszystko gładko idzie; kto tem tak ano mądrze kieruje, nie potrza wam mówić, ja tylko tyle powiem: — Daj, Boże, każdej parafji takiego ojca — Dobrodzieja.

Koniec.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Był sobie gospodarz dość zamożny. Ożenił się z kobietą też z dobrego gospodarstwa. Ale co to znaczy siła przyzwyczajenia? On jeździł do miasta swoim gniadym konikiem, zaprzężonym do ładnego wózka. Ona handlowała nabiałem i tak sobie jeździli, dobrze im się powodziło; ludzie między sobą dużo o tem gadali. Ale cóż? Co potrafi siła przyzwyczajenia.

Gospodarzowi Wincentemu żona zaniemogła, trzeba jej było zostać w chałupie, więc Wincenty sam musiał sprawować obowiązek w mieście z nabiałem, nawet lepiej potrafił utargować jak jego połowica. Z tego nawet bardzo się radował. A że siła przyzwyczajenia chciała — gospodarz Wincenty też nie odmawiał. Będąc bez opieki swej kobieciny, mógł śmiało i spokojnie wstąpić sobie do Szmula, albo tam dalej za rogatką do Icka, zawsze spotykając się »przez tę siłę przyzwyczajenia« ze sąsiadami z tej lub tamtej wioski. Sąsiedzi i przyjaciele przy dobrym guście i apetycie sprzyjali Wincentemu, nawet mu się w kumy ofiarowali. A biedne konisko czekało i czekało całemi godzinami, a również i w domu chora jeszcze gospodyni ze swym niemowlęciem. Ale siła przyzwyczajenia tak się zaszczepiła w Wincentym, że im więcej wstępował do Szmula, czy do Icka, czy tam już przy samej wiosce do Mośka, tem więcej się w nim potęgowała.

Tak trwało to przez czas dłuższy, a w chałupie było już troje dzieci. Dwoje trzeba było do szkoły posyłać, trzecie, najmłodsze z rąk matki nie schodziło, chorowite jakieś i nierozwinięte, ale to tylko przez tę siłę przyzwyczajenia. Kobiecina nie mogła już podołać ani rady dać sobie, z chłopem swoim dzień na dzień miała dość do roboty — przez tę siłę przyzwyczajenia. Konisko głodne wracało do chałupy, to przecież ona musiała o konia i o dzieci i o chałupę dbać i jeszcze trapić się i walczyć z tą siłą przyzwyczajenia, aż jej tchu brakowało. A tu o każdej porze roku trzeba było płacić podatek i na dzieci i sprzęty i jakąś przyodziewę i książki do szkoły. Ale siła przyzwy zajenia Wincentego tak już opętała, że rady nie było. Wincenty tak się przyzwyczaił a i swego gniadego, że gdy jechał z miasta do swojej wsi, to koń gniadoszek już wiedział, gdzie ma przystanek. Pierwszy u Szmula, drugi u Icka, trzeci u Mośka i td. Raz próbowano tego wiernego rumaka odprowadzić od karczmy, ale ani ogniem nie można było dać rady, bito go batem, wóz popychano i naśladowano gospodarza Wincentego: Wio, gniady, ale ani rusz, nie ruszył się z miejsca, bo gniady też się przyzwyczaił, że przed karczmą Icka, czy tam innym Nemengeldem musi do niego przyjść jego pan i to krokiem takim, jak obecnie się tańczy w mieście najnowsze tańce i przemówić znanym głosem do gniadoszka; dopiero biedne konisko ruszyło, ale to wszystko — z przyzwyczajenia. Raz Wincenty miał takie zdarzenie, że okropność go jakaś wzięła i chciał się w lesie powiesić, a gniadoszka z resztą dobytku, co mu pozostało jeszcze, opuścić. Nie wiedział nieszczęśliwy Wincenty, że u Icka 1/2 litry »gorzałki« kosztuje 240 zł. i 80 gr. W tym to dniu zabrał ostatnią krowę z domu na jarmark i również trochę masła, jaj i mleka; sprzedał krowę za 200 zł., a resztę za 40 zł. 80 gr. Powracając do chłupy, siłą przyzwyczajenia musiał wstąpić do Icka, bo tam kumoter — czekali. Miał go zabrać, bo był pieszo w mieście. Gdy Icek zobaczył Wincentego, aż w ręce z radości zatarł, nie pyta się, ino na pewniaka 1/2 litry wódki, bo Wincenty jego stały gość. Kum do kuma — dawaj, nalewać; z przyzwyczajenia zaczęli tańczyć, choć wcale nie umieli, bo wódka dała im djabelskiego mazura do głowy. Nawet goście obecni zaczęli się śmiać z nich i dogadywać.

Wincenty chce rachunek zapłacić, sięga ręką do kieszeni, niema ani grosza! O zgrozo! Cały zbladł jak ściana. Icek widzi, że chłop się tak zafrasował, powiada:

— Nu, co wam jest, Wincenty? Wincentemu przecie zaczekam!

Ale chłop nie wiedział, co ma powiedzieć, bo mu serce już inaczej biło, jęknął tylko:

— Ukradli!

Wychodzi zmartwiony na ulicę do gniadocha, a tu znowu policjant zapisuje go na karę za to, że konia odeszedł. Chociaż ten koń, żeby armatami walili, to bez Wincentego ani rusz!

Sami czytelnicy przyznacie, że 1/2 litry u Icka nawet więcej kosztowało jak 240 zł. 80 gr., bo i kara — grzywna.

Zgrozą przejęty Wincenty powrócił do chałupy, ale co miał począć; łzy mu się cisnęły do niezatamowania, ale zapóźno. Siłę przyzwyczajenia przemogła dopiero okrutna bieda, która do jego chaty zawitała, bo z jego gospodarstwa nie zostało nic. Niedługo potem Pan Bóg zabrał schorzałą żonę i najmłodsze dziecko.

Wincenty zostaje sam w rozpaczy z dwojgiem dzieci bez dachu nad głową i w nędzy nieszczęśliwy kończy swój żywot. Dziećmi zajęła się gmina i miejscowy ksiądz proboszcz.

Wam, Gospodarze, nie trzeba przypominać, że »kto z Bogiem, Bóg z nim«! Wyobraźcie sobie, jakie sidła na nas zastawiają żydzi? W miastach macie już co trzeci dom restaurację, gdy powracacie do domów macie co kilkadziesiąt metrów karczmę i tylko wódka i wódka!

A teraz sejm chce jeszcze znieść ustawę przeciwalkoholową! Tylko tego brakuje do naszego szczęścia, aby się z nami stało jak z Wincentym! Żydzi na Was, Gospodarze tylko czekają, aby wam wydrzeć ten grosz, który za nabiał otrzymujecie w mieście, a ciężko pracować musicie na niego Zostawcie żydom, niech oni wypiją tę truciznę, a wy zaoszczędzicie i zdrowie i grosze, a myśli będą wasze trzeźwe, zdrowe i rozumne.

A Wam, Państwo z miasta, czego życzyć?

St. K., legun.

Z Domu Katolickiego w Krakowie.

Wykłady religijno-naukowe dla inteligencji.

Dnia 20 lutego b. r. Prof. K. Jędrzejewski „Katolickie postulaty wychowania współczesnego".

Dnia 21 lutego (sobota) b. r. Prof. K. Jędrzejewski „Czynniki rozkładu w społeczeństwie współczesnem".

Dnia 27 lutego b. r. X. Dr. Wł. Wicher, Prof. U. J. „Granice etyczne sportu".

Karty wstępu wcześniej do nabycia w Domu Katolickim parter, przy kasie, — w środy, czwartki i w dniach odczytów od 6—7 wieczór.

OSTRZEŻENIE!

Ostrzega się wszystkich przed akcją podającego się za księdza niejakiego A. Młynarczyka z Los Angelos w Kalifornji, który wspólnie z amerykańską Firmą „Beryl Colonizing Association" apeluje do czynników w Polsce o pomoc w zorganizowaniu kolonji Polaków w Kalifornji.

Uśmiechnij się!

W szkole.

Profesor: — Czy murzyn z Angoli, którą mamy otrzymać jako kolonję mógłby być posłem do naszego sejmu?

Uczeń: — Nie, boby go nie było widać na nocnych posiedzeniach Sejmu.

Z Sejmu.

— Panie kolego, czemu pan nie zabiera głosu w żadnem posiedzeniu sejmowem?

— Czekam na nowe wybory.

PORADNIK LEKARSKI

Jak trzeba się leczyć na kamienie żółciowe?

Na kamienie żółciowe (t. zw. kamica żółciowa) choruje b. wielu ludzi. Zwłaszcza choroba ta napastuje kobiety i ludzi w starszym wieku; u osób młodych (do 30 roku życia) kamica żółciowa zdarza się nie tak często (2%—3% przypadków). Jak sama już nazwa podaje, istota schorzenia polega na tworzeniu się w drogach żółciowych twardych, zbitych złogów, które składają się z rozmaitych substancji mineralnych i organicznych. Takie kamienie mogą mieć rozmaitą barwę np. szarą, brunatną, żółto-zieloną i t p, oraz mogą osiągać rozmaitą wielkość: raz są drobniutkie jak piasek (stąd też nazywamy je »piaskiem żółciowym»), innym znowu razem spotykamy kamienie wielkości wiśni, jaja gołębiego i jeszcze większe. Również wielką różnorodność okazują kamienie żółc. i pod względem kształtu, który może być okrągły, gruszkowaty, wielokątny.

Najczęściej gromadzą się kamyki żółc. w woreczku żółciowym, który w następstwie tego z reguły niemal chorobowo się zmienia, ulegając zapaleniu, rozciągnięciu napęcznieniu lub t. p. zmianom. Czasem kamienie usadawiają się w przewodzie, którym żółć wlewa się do jelit, albo znowu w drogach żółciowych, rozgałęzionych w samej wątrobie. Objawy kamicy żółciowej, jeżeli choroba ta jest dobrze rozwinięta i nieskomplikowana, są tak wyraźne, że bez trudności nieraz udaje się dobre postawić rozpoznanie. Przedewszystkiem wspomnieć należy o napadach kolki żółciowej, która powstaje wtenczas, gdy kamyk wędruje z pęcherzyka żółciowego do dróg żółciowych. Kolka ta dla chorych jest objawem b. dotkliwym. Występuje ona napadowo, często pod wpływem błędów w diecie, jako gwałtowny ból w okolicy wątroby, który promieniuje zwykle do łopatki i kręgosłupa. Ból ten często jest tak silny, że chorzy krzyczą i wiją się wprost podczas ataku. Ataki takiej kolki powtarzać się mogą w różnych odstępach czasu. Częstem zjawiskiem w kamicy jest żółtaczka, której powstawanie tłumaczymy sobie zatkaniem przewodu żółciowego przez kamyk, co tamuje dopływ żółci do jelit (żółtaczka z zastoju żółci). Jest godnym uwagi, że żółtaczka, jak prędko powstaje, tak zwykle prędko znika. Prócz tego do objawów omawianej choroby należy powiększenie wątroby, wrażliwość jej na ucisk, spadek na wadze i t. p. Ważnym objawem są gorączki. Jeżeli bowiem chory na kamienie zaczyna gorączkować, to wskazuje, że u niego dostały się do dróg żółciowych zarazki i wywołały tam zapalenie, a zatem że kamica powikłała się z zapaleniem przewodów żółciowych. To są najważniejsze objawy schorzenia. Nie będę się tu rozwodził nad innemi powikłaniami i następstwami kamicy, jakiemi są np. ropniaki pęcherzyka żółciowego, zapalenia otrzewny i t. d, bo zajęłoby to dużo miejsca, a posiadałoby znaczenie raczej teoretyczne. Odrazu więc przechodzę do sprawy leczenia. Pytaniem, na które przedewszystkiem odpowiedzieć należy jest: czy można wyleczyć się z kamieni żółciowych w zupełności? Odpowiedź wypada dla chorych pocieszająco. Tak, kamienie żółciowe są chorobą, której można się pozbyć, ale trzeba zrozumieć doniosłość leczenia i sumiennie zająć się niem jak najwcześniej, przyczem wymaganą jest pewna dawka cierpliwości, z tego powodu, że to leczenie nie jest kwestją kilku dni, lecz rozciągnąć się musi na dłuższy przeciąg czasu wobec przewlocznego charakteru choroby. — W leczeniu kamicy ogromne znaczenie posiada unikanie tego, co mogłoby wywoływać, wzgl. potęgować zastój żółci, a więc chorzy absolutnie nie powinni nosić obcisłej odzieży, sznurówek itd., natomiast ruch, umiarkowana gimnastyka, jak najmniej siedzenia oto odpowiednie wskazania. Druga rzecz — to dieta. Szkodliwe są pokarmy tłuste, alkohol, rośliny strączkowe, kwaśna kapusta, zbyt zimne potrawy i napoje, jak również pokarmy nieświeże i zepsute. W napadzie kolki chory musi położyć się i stosuje gorące okłady, ewent. koniecznym staje się zastrzyk morfiny. Dobrze robi popijanie gorącej wody karlsbadzkiej. Ze środków leczniczych dobre są krople, które składają się z 1 części terpentyny na 3—4 części eteru, 20—30 g. konjaku z 2 żółtkami jajek (krople Durand'a); pije się kilka razy dziennie po 15—50 kropli. Podobno skuteczne są mieszanki ziół znane pod nazwą »Cholekinazy». — Lekarstw, które można otrzymać tylko na receptę (eunatrol, natrium choleinicum etc.) nie omawiam. Skuteczną, zwłaszcza przy długotrwałych kolkach, jest kuracja karlsbadzka, którą tak się przeprowadza: Chory przez 3—4 tyg. 1—2 godziny dziennie leży i kładzie gorące okłady z lnianego siemienia. Podczas pierwszej godziny trzymania okładu co 10—15 minut łykami wypija 100 cm^3 wody karlsbadzkiej możliwie najbardziej gorącej. W czasie leczenia większe posiłki przyjmować chory powinien tylko 3 razy dziennie — rano, w południe i wieczór.

Cand. med. W. Sierosławski.

Nowa książka

Wielebna Matka Teresa od Jezusa — Marja Anna Marchocka Karmelitanka Bosa

(1603 — 1652) na podstawie własnych jej zapisków, kronik klasztornych oraz żywotu napisanego przez jej spowiednika O. Ignacego od św. Jana Ewang. K. B. — Kraków 1931. Wydawnictwo XX. Jezuitów, stron 248, cena egz. brosz. 2 zł. 80 gr.

Z radością witamy nową cenną książkę o świątobliwej Słudze Bożej Matce Teresie Marchockiej, której ciało nieskazitelnie przechowuje się w klasztorze Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie.

Wielką tę Sługę Bożą przypomniała Polsce wielka łaska, doznana za Jej wstawiennictwem dnia 3 lipca 1930 r., przez Katarzynę Skalską z Krakowa (odpis jej zeznań dołączono pod koniec książki). Książka napisana jasno, wszechstronnie oświetla postać Sługi Bożej, malując nie tylko jej życie zewnętrzne, ale przedstawiając zwłaszcza głębię tej świętej duszy, wzbijającej się ku Bogu. Postać Świątobliwej Sługi Bożej jasno błyszczy na tle smutnej epoki naszych dziejów, wskazując nam, gdzie w czasie nieszczęść społecznych szukać ucieczki i skąd oczekiwać skutecznej pomocy. — Książka będzie naprawdę cennym nabytkiem w bibljotekach rodzinnych i parafjalnych a bardzo niska cena (2.80 zł.) czyni ją wszystkim dostępną.

Zamówienia kierować pod adresem:
Klasztor Karmelitanek Bosych, Kraków, ul. Kopernika 4.

Porady prawne

M. M. Rabka. Orzeczenie trybunału Administracyjnego nie może zmienić przepisu ustawy, tylko go w jakimś poszczególnym wypadku należycie zastosować. Nie znając orzeczenia, o którem P. wspomina nie mamy możności ocenienia czy jego motywa dadzą się także do wiadomej sprawy zastosować.

Odpowiedzi redakcji.

Erjot Zebrzydowice nadesłana fotografja jest prześwietlona, kliszy drukarskiej zrobić z niej nie można. **Korespondentowi z Mościsk** radzimy, aby jeszcze raz rozważył, jaka jest zawartość artykułu X. Gołby: „Bezradni", a przekona się, że tam niema kpin z biednych ludzi, lecz przeciwnie wezwanie, aby bogacze, mający nadmiar majątku, dzielili się z ubogimi, jak to czyni teraz miasto Łódź, że 12 tysięcy dzieci bezrobotnych żywi, albo Kraków katolicki, który otwiera tanie kuchnie dla cierpiących nędzę. Korespondencję umieścimy w następnym numerze. **S. A. Słonka** opis prymicyj w Rychwałdzie z braku miejsca odkładamy do numeru następnego. **P. R. D. Mogiła** korespondencję umieścimy w następnym numerze. **Z Żywca, Zawoji i Poronina** umieścimy.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Oświadczenie min. Zaleskiego w Komisji Spraw Zagr. Min. Zaleski zapomiedział w Komisji Spraw Zagranicznych, że Polska nastrojona spokojowo dąży do utrzymywania normalnych stosunków nawet z sowietami. Co się zaś tyczy rewizji granic, sprawa ta dla nas nie istnieje. Granice są nietykalne. Rząd polski nie może zaś brać odpowiedzialności za wykroczenia obywateli przeciw prawu międzynarodowemu tak, jak nie jest odpowiedzialny za wystąpienia obywateli przeciw prawu cywilnemu lub karnemu. Winni wszelkich wykroczeń mogą być tylko ukarani

Sejm uchwalił budżet tak, jak go ustaliła komisja budżetowa. Wszystkie poprawki opozycji o obniżenie wydatków państwowych, ulgi podatkowe i t. p. oszczędności odrzucono. Ogólna suma wydatków wynosić będzie 2,856.999 797 zł. Dochody zaś powinny dać 2,857.711.474 zł. Zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniesie 711.677 zł. Dyskusje nad budżetem w Sejmie od początku do końca obfitowały w momenty bardzo burzliwe. Min. Matuszewski zapowiedział, że z uchwalonego budżetu nie wszystko da się przeprowadzić, gdy podatki zawiodą.

Podwyżka podatku od uposażeń. W ostatnich dniach rząd wniósł do Sejmu projekt wprowadzenia na stałe 10-procentowego dodatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń od opłat stemplowych, od podatku spadkowego i od darowizn i za pracę najemną. Dotąd dodatek ten był daniną nadzwyczajną, służącą o zapewnienia równowagi w budżecie, obecnie staje się zwykłym podatkiem. Jest to już trzeci podatek w nowym roku. Nowy podatek Sejm zatwierdził. Rząd otrzymał upoważnienie obniżenia pensyj urzędniczych o 15 procent, które i tak są niskie.

Nie wolno należeć do P. P. S. Lewicy. Szereg wystąpień antypaństwowych politycznej partji działającej w Polsce pod nazwą: Polska Partja Socjalistyczna Lewica wykazał, że organizacja ta jest komunistyczną, celem jej jest zwalczanie Państwa i jego ustroju. Wobec tego min. spraw wewnętrz. Składkowski wydał rozkaz rozwiązania P. P. S. Lewicy, a równocześnie przestrzega obywateli przed należeniem do tej partji. Każdy, ktoby należał, lub współdziałał z P. P. S. Lewicą będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W czasie rozwiązywania P. P. S. Lewicy w całym kraju, znaleziono wiele materjału stwierdzającego wywrotową działalność tej partji W samym Krakowie za akcję wywrotową aresztowano 14 osób.

Zniżka cen. Z szeregu miast nadchodzą wiadomości o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby jak: węgla, mięsa i wędlin. Również restauracje i cukiernie zaczynają obniżać ceny. W najbliższych dniach spodziewana jest znaczna zniżka odzieży, ponieważ ceny surowca potrzebnego do wyrobu spadły o 10 procent. Jest to nareszcie pomyślny objaw, który wskazuje, jak niesprawiedliwa była kalkulacja niektórych przedsiębiorstw. Przecież zboże i bydło dawno było tanie, a jednak wyroby mięsne i pieczywo były drogie. Zniżka musi jednak być jeszcze większa.

Redukcja pracy na kolejach. Z powodu ciężkiej sytuacji na kolejach wskutek zmniejszenia się ruchu, min. komunikacji Kühn wydał zarządzenie zredukowania ilości dni pracy w warsztatach kolejowych od 21 lutego. Pracownicy w warsztatach kolejowych pracują tylko przez 5 dni w tygodniu. Redukcja ta obejmuje t. zw. warsztaty główne i warsztaty przy parowozach za wyjątkiem warsztatów w Warszawie i Pruszkowie. Gospodarcze przesilenie i wysokie taryfy kolejowe są powodem małego ruchu na kolejach.

Polacy emigrują z Polski za pracą, a żydzi zostają Wskutek ciągłego wzrostu ludności w Polsce, emigracja Polaków za pracą ustawicznie się zwiększa. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wywędrowało z Polski blisko miljon Polaków. W tym samym czasie opuściło Polskę zaledwie 40 tysięcy żydów pomimo, że jest ich u nas 4 miljony.

Według wykazu z r. 1921 w Warszawie jest 27proc. żydów, również we Lwowie jest 27 proc. żydów, w Przemyślu mieszka 39 proc. żydów, w Stanisławowie 50 proc., w Tarnopolu 26 proc., w Krzemieńcu 40 proc., we Włodzimierzu 47 proc., w Dubnie 49 proc., w Brześciu 46 proc., w Pińsku 72 proc., w Białymstoku 48 proc., w Wilnie 36 proc., w Grodnie 47 proc., w Lidzie 33 proc., w Suwałkach 30 proc., i w Nowogrodku jest 38 proc. żydów. Z wykazu tego widać, że najsilniej zażydzone są miasta na kresach, niektóre z nich liczą po 50 do 72 proc. żydów.

Straszne warunki wychowania dzieci w Warszawie. Specjalna statystyka wykazuje, że w Warszawie na 296 dzieci przyłapanych: 114 dzieci przytrzymała policja za włóczęgostwo. Z pośród przytrzymanych 91 chłopców, tylko 36 sypiało osobno w łóżkach, 51 w izbach, w których prócz nich znajdowało się jeszcze do 11 osób, 43 na jednem łóżku z rodzi-

cami lub rodzeństwem, 10 w jednem łóżku z dwiema innemi osobami dorosłemi płci odmiennej. To też nic dziwnego, że w takich warunkach i w takiem środowisku panoszy się wszelkie zło, występek i demoralizacja. — Takie wiadomości to głos potępienia współczesnej cywilizacji, która nie dba o mieszkania dla rodzin i dzieci!

Major Kubala skazany na rok więzienia i wydalenie z wojska. W Warszawie odbyła się rozprawa przeciw majorowi Kazimierzowi Kubali, słynnemu lotnikowi transatlantyckiemu o obrazę szefa depart. lotnictwa, pułk. Rayskiego. Major Kubala za wystąpienie przeciw dyscyplinie wojskowej został skazany na rok więzienia i wydalenie z wojska.

3 miesiące więzienia za zniewagę śp. biskupa Lisieckiego. Sąd w Warszawie skazał redaktorkę „Wolnomyśliciela Polskiego" na 3 miesiące, więzienia za notatkę, ubliżającą czci śp. biskupa Lisieckiego i znieważającą uczucia katolickiej ludności. Prokurator podkreślił złą wolę oskarżonej, objawiającą się w ustawicznych atakach na religię katolicką.

Bezpłatny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych rozpocznie się 1. września b. r. w Niepołomicach i trwać będzie do sierpnia 1932 r. z sześciotygodniową przerwą w zimie. Kandydaci, uczęszczający na kurs są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie, oraz do uczenia się przedmiotów, wykładanych na kursie. Kandydaci po złożeniu egzaminów i otrzymaniu świadectw z ukończenia kursu mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową, przez przynależny referat inwalidzki, podanie najpóźniej do końca maja b. r. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Do przyjęcia trzeba: przedłożyć książeckę, lub dowód inwalidzki, dokument zdrowia, w zasadzie zdrowe ręce nogi, płuca i serce, świadectwo ukończenia 4-klasowej szkoły ludowej, względnie umieć czytać, pisać i rachować po polsku, nienaganne zachowanie się pod względem moralnym i politycznym. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i buty, z prawem naprawy na koszt Państwa.

Naprężenie na Litwie zaczyna się znowu wzmagać. W Kownie wykryto spisek wśród najwyższych oficerów przeciw obecnemu rządowi. Spiskowcy chcieli Waldemarasa przywrócić do władzy. Policja rozpoczęła aresztowania podejrzanych.

Czechosłowacja w walce z komunizmem. Niedawno komuniści wywołali w Pradze demonstracje, które zakończyły się krwawem starciem z policją. Obecnie rząd, obawiając się nowych zamieszek komunistycznych, zabronił wydawania pisma komunistycznego, będącego centralnym organem partji komunistycznej w Czechosłowacji.

Opieka nad głuchoniemymi w Czechosłowacji jest znakomicie zorganizowana. Obecnie istnieje tam około 17 zakładów dla głuchoniemych. Obok podstawowego wykształcenia uczą się uczniowie różnych, rzemiosł. Dodać należy, że instytut dla głuchoniemych w Pradze należy do najlepszych w Europie.

Mrozy i śnieżyce w środkowej Europie. W Wirtembergji w Niemczech mrozy dochodzą do 30°, zaś na Węgrzech w okolicach miasta Sopron, śnieg leży na 2 m. grubości.

Rząd niemiecki wzmocnił się poważnie w ostatnich dniach, choć hitlerowcy i komuniści wnieśli do parlamentu wniosek o votum nieufności. Wniosek ten jednak został odrzucony. Wogóle ostatnie posiedzenia niemieckiego parlamentu były bardzo burzliwe. Hitlerowcy i komuniści występowali ustawicznie z coraz to nowemi wnioskami opozycyjnemi. Z tego zpowodu rząd wystąpił ostro przeciw hitlerowcom, zarządził rewizje i aresztowania wśród nich. Obecnie parlament niemiecki obradowuje nad budżetem, który ma być ukończony do końca marca.

Niemcy w ostatnim czasie zmieniły metody swej walki. Nie krzyczą już tak ostro o odwecie, ale nie wyrzekają się go. Narazie żądają zupełnego rozbrojenia, na świecie, i „pokojowej" rewizji granic, sami zaś ustawicznie się zbroją.

10-lecie plebiscytu śląskiego w Niemczech. W dniach 20—22 marca Niemcy będą obchodzić na Śląsku Opolskim uroczystości z powodu 10-tej rocznicy plebiscytu na Śląsku. W uroczystościach tych weźmie udział kanclerz Brüning, min. Trewiranus i pruski min. Sewering. We wszystkich miastach na Śląsku Opolskim robi się wielkie przygotowania, by obchodowi temu nadać jak największy rozgłos i propagandę za rewizją granic.

Sojusz sowiecko-niemiecki, zawarty w roku 1926 na 5 lat kończy się w roku bież. Obie strony mają rozpocząć rokowanie nad przedłużeniem tej umowy. Niemcy chociaż sami ponoszą największą winę za rozszerzenie się bolszewizmu, dobrze jest wymusić na bolszewikach przyrzeczenie, że zaprzestaną zalewać ich kraj agitatorami swoimi; spodziewają się równocześnie, że Rosja dopomoże im do przeprowadzenia rewizji granic polskich. Ostatnio Niemcy odmówiły wizy przejazdowej przez ich kraj Trockiemu, wielkiemu komuniście, przebywającemu obecnie w Turcji.

Bolszewicy przeszkadzali słuchaniu mowy Ojca św. Dzienniki francuskie donoszą, że podczas



Makatma Gandhi przywódca Hindusów w walce o wyzwolenie Indyj z pod panowania Anglji. Hindusi dzień wypuszczenia Gandhiego z więzienia ogłosili świętem narodowem jako „święto radości".

mowy Ojca św. dały się zauważyć silne przeszkody, które ustały zaraz po skończonej mowie. Przeszkody te były rozmyślnie spowodowane przez którąś z sowieckich stacyj radjowych.

Niewolnictwo w sowietach. Dyktator Rosji Stalin zamierza przekształcić Moskwę na 5-ciomiljonowe miasto, przez rozbudowę całego szeregu gmachów komunalnych, sierocińców, ochronek, magazynów. Roboty przy tej rozbudowie będą przymusowe, (nie pierwsze zresztą) czyli innemi słowy, Stalin wprowadza niewolnictwo w bolszewji. — Stalin sam jest pracowity i ma dobrą wole, ale swą wolę uważa za najwyższe prawo, za coś większego, niż wszelkie prawo Boskie i ludzkie. Nie pierwszy to zaślepieniec, który nikogo i niczego nie czci prócz siebie i myśli swoich.

Deficyt w Anglji. Żeby zachować równowagę budżetową, rząd angielski zamierza obniżyć pensje ministów, wiele zaś potrzebnych wydatków odłożone zostały do czasu poprawy sytuacji. Jednak pomimo wszelkich oszczędności wskutek wielkiego bezrobocia, jakie dotknęło Anglję, zanosi się w budżecie na olbrzymi deficyt. Z tego powodu partja konserwatywna zgłosiła wniosek nieufności dla rządu Mac Donalda.

Nowe rozruchy w Hiszpanji. Sytuacja wewnętrzna Hiszpanji znowu się zaostrzyła. — Wojsko w Madrycie stoi w ciągłem pogotowiu, z powodu częstych oemonstracyj ulicznych i strajku jaki ponownie tu wybuchł. Przytem policja dokonała całego szeregu aresztowań, między innemi około 200 liberałów. Wskutek tak groźnej sytuacji rząd hiszpański podał się do dymisji, a wybory do parlamentu zostały odroczone.

W Turcji wykryto nowy spisek przeciw obecnemu rządowi, Z tego powodu w Konstantynopolu zostały 32 osoby aresztowane, w tem 15 kobiet. Wszyscy aresztowani należą do antyrządowej sekty religijnej. — Nie jest to dziwne, skoro rząd turecki zwalcza religję. Nieobliczalne jednostki zawsze się znajdą.

Nawet w Ameryce deficyt. Budżet Stanów Zjedn. w roku ub. wykazał blisko 500 miljonów dolarów deficytu, co jest tem ciekawsze, że w ubiegłym roku było zupełnie inaczej.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na półr. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Kancelaryjna zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 138-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 60 groszy.
W tekście 2 razy drożej —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.